Rok XIV. Nr. 29 SOSNOWIEC, niedziela 29 stycznia 1939 roku Ce... 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 19-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-381. DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Granica francuska oblężona

przez uciekinierów z Hiszpanii

PERPIGNAN, 28 1. PAT. Korespondent Havasa donosi, że miejscowości Perthus, Certere, Bourghmadame są formalnie oblężone przez uciekinierów przekraczających granicę fracnuską.

Na wysokości port Vendres cała flotylla statków i barek hiszpańskich z uciekinierami kieruje się w stronę wybrzeży francuskich. Plutony francuskiej straży granicznej zostały wzmocnione oddziałami dragonów i piechoty. Celem wzmocnienia ochrony granicy, oddziały strzelców senegalskich z Perpignan obsadziły Cerbere, Perthus i Ports Demollo.

Z granicy sygnalizują, że uciekinierzy w wielu punktach przekraczają granicę nielegalnie. Duża partia zdołała przedrzeć się przez tunel międzynarodowy pod Cerbere.

W pobliżu Perthus przekroczyło granicę ponad 100 żołnierzy, których rozbrojono i internowano w Mahissad. Dziś rozpocznie się ewakuacja uciekinierów do obozów w głąb kraju.

RZYM, 28. 1. PAT. Mussolini wysłał do gen. Franco depeszę następującej treści: Naród włoski entuzjazmuje się pańskim wspaniałym zwycięstwem pod Barceloną, które jest wstępem do zwycięstwa ostatecznego, otwierającego w świecie nową erę Hiszpanii.

Wszystkim tym, którzy wyrazili nam współczucie jak również, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Ś. † P.

RYSZARDA MONSIORSKIEGO

a wszczególności Przewielebnemu [illegible] Proboszczowi M. Zawadzkiemu za przybycie na pogrzeb i odprowadzenie [illegible] nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, ks. Stasińskiemu za odprawienie nabożeństwa za spokój jego duszy, dr. Riedlowi za serdeczną i troskliwą opiekę podczas choroby i za przybycie na pogrzeb do Warszawy, oraz za przybycie na pogrzeb delegacji Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w osobach p. Czerwińskiej, SS. Pasjonistek Alfonsy i Julji, p. Szlajnera, delegacji Ochotniczej Straży Pożarnej w Będzinie z komendantem Jędralskim na czele, delegacji Zarządu Banku Ludowego w osobach pp. Chropacza i Bartnika, delegacji Zarządu Głównego Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, delegacji Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, oddział w Sosnowcu, przedstawicielowi Expresu Zagłębia p. dyr. Zielińskiemu i wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym składa serdeczne Bóg zapłać

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA.

Czechy uznają de jure

RZĄD GEN FRANCO.

PRAGA, 28. 1. Czeskie biuro prasowe podaje, że rząd czesko-słowacki postanowił uznać rząd gen. Franco również de jure. Uznanie de facto nastąpiło już dawniej. O decyzji tej zostali powiadomieni delegat czesko-słowacki przy rządzie gen. Franco w Burgos oraz delegat rządu gen. Franco w Pradze.

——:o:O:o:——

Posiedzenie rady ministrów

WARSZAWA. 28. 1 PAT. Dnia 28 bm. w prezydium rady ministrów w obecności marszałka Edwarda Śmigłego Rydza odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenia rady ministrów, na który zakończono obrady, rozpoczęte na posiedzeniu rady ministrów w dniu 25 bm. w sprawie potrzeb gospodarczych COP-u i województw południowo-wschodnich

Min. Sidor wierzy w odrodzenie

przyjaźni Słowaków z Polakami

PRAGA, 28. 1. W dniu wczorajszym korespondent PAT. odbył dłuższą rozmowę z wicepremierem rządu praskiego min. Karolem Sidorem.

Omawiając potrzebę dobrych stosunków z sąsiadami, wicepremier Sidor wyraził się krytycznie o ostatnich incydentach na Rusi Podkarpackiej, które zardaźniały stosunki z Polską i Węgrami. Ostatnie napięcie polityczne z sąsiadami na pograniczu Rusi Podkarpackiej wywołane jest nieskoordynowaną zupełnie z rządem centralnym polityką czynników rusińskich, które — jak wyraził się min. Sidor — nazywają się obecnie Ukraińcami. W świetle tego negatywnego stanowiska rządu praskiego co do celów i działalności rządu w Huszcie rozpatrywać należy nominację gen. Prchali, który ma tam na miejscu reprezentować wolę Pragi.

Na zapytanie korespondenta PAT. o wynikach rozmów min. Chvalkovsky'ego w Berlinie min. Sidor oświadczył, że od rozmów tych nie należy się spodziewać żadnych większych sensacyj. Przy tej okazji zdementował on pogłoski o rzekomej unii celnej niemiecko-czeskiej, jak również o współpracy wojskowej obu krajów.

Przechodząc na zakończenie tej interesującej rozmowy do omówienia obecnych stosunków polsko - słowackich min. Sidor, znany ze swej wieloletniej działalności na rzecz zbliżenia polsko - słowackiego oświadczył, że niestety ostatnie wydarzenia zaciążyły nieco na sympatiach słowackich. Trzeba jednak te rzeczy pozostawić czasowi. On jednak sam wyraża gorące przekonanie, że czas zagoi wszystkie rany. Oświadczył on, że wierzy w odrodzenie przyjaźni wolnych Słowaków i wolnych Polaków.

W związku z tym poinformował korespondenta PAT. o mających wkrótce powstać zarówno w Bratysławie, jak i w innych miastach, towarzystw słowacko-polskich, celem kultywowania przyjaźni polsko-słowackiej.

Na razie nie ma widoków na uruchomienie

kopalni ołowiu w Bolesławiu koło Olkusza

WARSZAWA, 28. 1. Wczoraj po kilkagodzinnej dyskusji komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Min. P. i H. min. Roman udzielił wyjaśnień i odpowiedzi posłom, którzy zabierali głos w dyskusji.

Między innymi min. Roman odpowiadając na przemówienie posła Gduli o zagadnieniach surowcowych poruszył sprawę uruchomienia kopalni ołowiu w Bolesławiu koło Olkusza. Min oświadczył:

„Co się tyczy kopalni ołowiu w Bolesławiu koło Olkusza, to w dzisiejszym stanie rzeczy zbyt duża rozpiętość między kosztami produkcji, a ceną światową uniemożliwia w tej chwili uruchomienie kopalni. Gdyby zaistniał choćby cień warunków pomyślniejszych, to nastąpi uruchomienie".

Skarby w pałacu prem. Negrina

Wojska gen. Franco posuwają się naprzód

SALAMANKA, 28. 1. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco stwierdza znaczne posunięcie się naprzód wojsk nacjonalistycznych na froncie katalońskim. Komunikat mówi o zajęciu następujących miejscowości: Naves, Palatorellas, Sensaus, San Pedro Arte, Llagosta, San Justo, Castellet i Santa Coloma de Gramanet.

Oddziały nacjonalistyczne zdobyły 60 dział i 1000 karabinów maszynowych.

W podziemiach dawnego pałacu premiera Negrina wykryto wielką ilość klejnotów, w tym dwie korony z obrazu Matki Boskiej „Sagrario Tolede", jak również kilka milionów w monetach zagranicznych.

Na froncie Estremadury wojska gen. Franco zdobyły nowe stanowiska.

GERONA, 28. 1. PAT. Komunikat ministerstwa obrony narodowej podaje, że republikanie ewakuowali Barcelonę, aby uniknąć oblężenia miasta o dwóch milionach mieszkańców, w czym większość stanowią kobiety, dzieci i starcy. Komunikat dodaje, iż bardzo gwałtowna bitwa toczyła się nadal na wszystkich frontach Katalonii, w szczególności na odcinkach Goldenargo, Solsoma, Turia, Manresa, Sabadeli i Masnou.

Na froncie Estremadury nieprzyjacielowi udało się uzyskać pewne korzyści w kierunku Cerromatallana i Los Lasquez, lecz korzyści te w następstwie energicznych przeciwnatarć zostały zneutralizowane.

BURGOS, 28. 1. PAT. Radio Nacional donosi urzędowo, że wojska narodowe posunęły się naprzód o 22 km. na północ od Barcelony, zajmując ważne miasto Mataro.

Na odcinku środkowym zajęto Sabadell i Ripollet. Na odcinku północnym zajęto ważny węzeł komunikacyjny Artes.

Niezwykły wypadek
MIMOWOLNEGO SAMOBÓJSTWA

Niezwykły wypadek mimowolnego samobójstwa wydarzył się pod Przemyślem.

Oto w Maćkowicach w domu Pauliny Pyż odbywała się zabawa, w której udział wziął m. in. wieśniak Michał Lusio w towarzystwie żony. Bezpośrednio przed końcem zabawy Lusio chcąc się popisać swą siłą, przystąpił do stojącego obok drzwi siedemnastoletniego Mikołaja Górala i ująwszy go lewą ręką wpół chciał przerzucić sobie na ramię. W chwili nachylenia się syknął z bólu, puścił Górala i zerwał z siebie marynarkę i kamizelkę, a następnie koszulę. Z lewej piersi Lusia buchała silnym strumieniem krew. Przerażeni widzowie rzucili się w stronę Lusia, który upadł na ziemię i ułożyli go jeszcze na tapczanie, gdzie po chwili zakończył życie, nie odzyskawszy już przytomności.

Przybyły posterunkowy stwierdził właściwą przyczynę zgonu wieśniaka. Oto jak się okazało miał śp. Michał Lusio w lewej kieszeni wewnętrznej marynarki sztylet, którego ostrze skierowane było ku górze. W chwili kiedy przyparł do siebie Górala, by go sobie przerzucić na ramię, ostrze sztyletu wbiło mu się w serce.

Wędzili mięso ludzkie
i sprzedawali na targu

BRUKSELA, 28. 1. PAT. W okolicy złotodajnych terenów Kilo Moto (Kongo belgijskie) wykryto kilkaset wypadków morderstw.

Chodzi tu o mordy rytualne sekty murzyńskiej, popełnione na członkach sąsiedniego plemienia.

Mięso pokrajanych na kawałki trupów po uwędzeniu sprzedawano na wagę na targach.

Dotychczas aresztowano około 200 krajowców.

2000 policjantów z generałem na czele
ściga zuchwałą bandę w lasach dziewiczych

RIO DE JANEIRO, 28. 1. PAT. Wobec tego, że grasujący od kilku lat w głębi dziewiczych lasów Matto Grosso, bandyta Silvano znowu począł niepokoić bardziej wysunięte osady, prezydent republiki specjalnym dekretem mianował gen. Joes Calvacanti wykonawcą zarządzeń wyjątkowych mających na celu wytępienie bandytyzmu w tym stanie.

Herszt bandy Silvano, posługujący się tymi samymi metodami, co niesławnej pamięci Lampeao, który został niedawno zabity w jednym z północnych stanów, rozporządza siłą ponad 2000 ludzi.

Przeciwko tej bandzie musiano zmobilizować kilka oddziałów policji w sile około 2000 ludzi.

Gen. Calvacanti posiada szerokie pełnomocnictwa, na podstawie których zarządził stan wyjątkowy na terenie prowincji Matto Grosso, zabraniając poza tym handlu bronią i amunicją.

Żonobójca Dylewski
SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Onegdaj w warszawskim sądzie okręgowym ogłoszony został wyrok w ciągnącej się od 4 dni sprawie Stanisława Dylewskiego oskarżonego o otrucie swej żony.

Sąd uznając Dylewskiego winnym zarzucanego mu przestępstwa, postanowił skazać go na karę śmierci.

Osk. Dylewski przyjął wyrok z kamiennym spokojem i z tym samym wyrazem twarzy z jakim wszedł na salę, opuścił ją.

Ustąpienie prezydenta
M. KRAKOWA

Prezydent miasta, dr. Mieczysław Kaplicki wystosował do wiceprezydenta dr St. Klimeckiego pismo następującej treści.

«Na ręce pana jako wiceprezydenta, składam niniejszym rezygnację ze stanowiska prezydenta stołecznego królewskiego miasta Krakowa z dniem 1 lutego 1939 r. i proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń».

Wiceprezydent Klimecki po otrzymaniu pisma przedłożył je wojewodzie krakowskiemu dr. Tymińskimu.

ROLNICY HOLENDERSCY POJADĄ DO ARGENTYNY

Pomiędzy Argentyną i Holandią podpisany został układ w sprawie emigracji rolniczych rodzin holenderskich do Argentyny. Holendrzy otrzymać mają odpowiednie tereny pod kolonizację.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

52)

Ciechanowieccy z Wołodkiewiczem rzucili się na poszukiwania wodza tej warowni, wycinając po drodze spotkaną służbę, ale zbuszowali wszystkie zakamarki, wszystkie komnaty, nawet piwnice i strych, lecz grafa nigdzie nie odnaleziono. Zniknął gdzieś bez śladu, jak duch.

On musi tu gdzie być! — pienił się starosta opeski. — Boć w ducha niewidzialnego przemienić się nie mógł!

I nakazawszy zapalić żagwie i obstawić cały dworek, ruszyć na poszukiwania za znienawidzonym grafem Strutyńskim.

Lecz graf przepadł, jakby się pod ziemię zapadł, i on jeden, jak się zdaje, ocalał z pogromu, bo kto nie padł w walce, tego nastąpnie utopiono w jeziorze, aby i świadek klęski nie pozostał.

Po paru godzinach walki, kiedy ustała już rzeź, na niebo wypłynął księżyc i martwym swym blaskiem oświetlił niewyraźnie pobojowisko. Panowała tu teraz, po niedawnej wrzawie bitewnej, cisza. Śmierć bezszelestnie krążyła nad pobojowiskiem, a kogo z rannych dotknęła swym palcem, ten z cichym jękiem lub z cichym westchnieniem zasypiał na zawsze.

Na rozkaz Ciechanowieckich sporządzono pośpiesznie trumny i układano w nich poległych. Do najparadniejszej złożono Ksawerego i wśród okrutnego lamentu i zawodzenia, w otoczeniu nieprzeliczonej rzeszy radziwiłłowskiej frakcji, powieziono do Wilna, aby sądom sprezentować trupa i domagać się sądu i kary na zbrodniarzy.

XV.

SĄD I KARA

Ciągnął ów ogromny kondukt żałobny wolno ku Wilnu, a po drodze burzył umysły szlachty i skarżąc się a kolejąc wzywał na głowę zbrodni pomsty nieba i braci szlachty tu na ziemi. Jak Litwa długa i szeroka biegł ten lament Ciechanowieckich. Tłumy szlachty z rozmaitych powiatów przyłączały się po drodze do konduktu, tworząc już teraz ogromną rzeszę, która mogła, w razie potrzeby, stawić skuteczny opór nawet regularnemu wojsku nieprzyjacielskiemu.

Pułkownik Wołodkiewicz nie pociągnął za innymi do Wilna, ale zabrawszy zwłoki syna i otoczywszy ten kondukt żałobny żołnierzami, poszedł do swoich majętności, by jedynaka przystojnie tam pochować, a potem poczekać na wyrok trybunału wileńskiego.

Przyciągnąwszy do Wilna, Ciechanowieccy zgłosili się bezwłocznie w sądzie i tutaj, okazując trupa młodzieńca, tak niecnie w zaraniu życia ręką zbrodniczą zamordowanego, a chwaląc własną „modestię i moderację" w tej sprawie — domagali się skazania grafa Strutyńskiego na infamię i ukaranie na gardle, jako jedynie winnego tej zbrodni.

Opisawszy sprezentowane zwłoki, trybunał obiecał sprawę rozpatrzeć, a tymczasem nakazał trupa pochować.

Przygotowano się też do tego pogrzebu z wielkim staraniem i pieczołowitością pragnąc z niego uczynić wielką manifestację przeciwfamilijną. Sam książę Panie Kochanku, w towarzystwie syna swego, nieletniego marszałka trybunału litewskiego, osobiście przybył do Wilna na ten pogrzeb pragnąc oddać ostatnią posługę członkowi tak wielce wiernego i oddanego mu rodu.

Po nabożeństwie żałobnym w katedrze, odśpiewaniu egzekwij — wyruszył na cmentarz ogromny orszak żałobny. Na przodzie szli księża i zakonnicy w czarnych strojach, zawodząc pienia żałobne; za nimi przyjaciele nieśli trumnę ze zwłokami, za którą tuż zaraz kroczyli obaj Radziwiłłowie w otoczeniu trzech Ciechanowieckich i co najprzedniejszych dostojników litewskich, popleczników swej partii. Dalej postępowała szlachta według zasług, wieku i godności uszeregowana, za nią wojsko, a na końcu olbrzymi, nieprzeliczony tłum.

Już choćby tylko z liczby uczestników tego pogrzebu można było brać miarę o potędze frakcji radziwiłłowskiej.

Obszerny cmentarz i wszystkie dookolne place nie były w stanie pomieścić wszystkich żałobników, to też na cmentarz weszli tylko co najprzedniejsi, a na placach zgromadziła się szlachta i wojsko.

Po odprawieniu ostatnich ceremonij kościelnych nad trumną, przesmutna melodia pieśni pogrzebnej wzbiła się łzawymi tonami w niebo. Zerwały się szlochy i płacze w różnych miejscach, buchnęły łkania zduszone i długo wszyscy w tym żalu utulić się nie mogli. Ale gdy w końcu opanowano żal, zaczęli nad trumną przemawiać kolejno liczni oratorowie, grzmiąc niby trąby jerychowskie o cnotach zabitego, a zwłaszcza o niecnocie pana Strutyńskiego, wołając na niego o sąd, o pomsty grom.

d. c. n.

PO WIZYCIE

Onegdaj wieczorem min. Ribbentrop powrócił do Berlina po dwudniowym pobycie w Warszawie.

Na podstawie informacyj uzyskanych z miarodajnych źródeł dyplomatycznych możemy ustalić szereg punktów, w których w Berchtesgaden a następnie w Warszawie zamknięto zgodne ustalenia polsko-niemieckie:

1) Stosunki polsko-niemieckie pozostają i na przyszłość oparte na płaszczyźnie zasadniczej deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 roku. Ustalenie to jest bardzo ważne jeżeli zważyć, że jeszcze przed bodaj miesiącem, wartość tej deklaracji na skutek nowych zapędów proukraińskiej propagandy niemieckiej zdawała się być zachwiana.

2) Polska zachowuje całkowicie pozycję równowagi pomiędzy Moskwą a Berlinem, dochowując równocześnie wierności swym umowom sprzymierzeńczym z Francją i Rumunią.

3) Polsko-niemiecka umowa z r. 1934 jest instrumentem stabilizacji i nie może być użyta w żadnym wypadku w interesie niemieckiej polityki dynamicznej na wschodzie Europy.

4) Polska nie przystępuje do paktu antykominternowskiego i w żaden sposób nie wchodzi w orbitę osi Rzym — Berlin zachowując jednakowo dobre stosunki z państwami tej osi, jak i mocarstwami orientacji przeciwnej tj. z Anglia i Francją.

5) Wzmocnienie współpracy ekonomicznej Polski z ZSRR pozostanie w przyszłości tylko w dziedzinie ekonomicznej, bez wiązania się jakąkolwiek bądź współpracą polsko-rosyjską w dziedzinie politycznej.

6) Niemcy nie będą zaostrzały zagadnień Gdańska, Kłajpedy i Ukrainy, a na proukraińską propagandę w Niemczech nałożony będzie mocny tłumik, co stać się może tym łatwiej, że Niemcy zajmą się w przyszłości wysuwaniem własnych i popieraniem włoskich żądań kolonialnych.

7) O jakiejkolwiek bądź budowie autostrady, łączacej Niemcy z Prusami Wschodnimi przez Pomorze, o czym donosiła prasa angielska i amerykańska mowy być nie może.

8) Oba państwa ponowią swe wysiłki, zmierzające w kierunku rozwiązania zagadnienia swobodnego równouprawnienionego rozwoju mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Na froncie politycznym

PRZED KONGRESEM STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Ag. Echo donosi: W związku ze zbliżającym się kongresem Stronnictwa Demokratycznego, który już ostatecznie ma odbyć się w lutym b. r. Komisja Kongresowa pod przewodnictwem p. Wincentego Rzymowskiego kończy opracowywać materiały kongresowe, a mianowicie deklarację ideową, program i statut. Jak zapewniają z kół zbliżonych do tego ugrupowania, najpoważniejszymi kandydatami na prezesów Stronnictwa Demokratycznego są: p. wicemarszałek Kwaśniewski i płk. January Grzędziński choc w ostatniej chwili mogą zajść jeszcze pewne niespodzianki

CO SIĘ DZIEJE Z F. MUSIOŁEM

Akcja polityczna p. Musioła b. kuratora Z. N. P. skończyła się niepowodzeniem W grudniu ub r. został on zwolniony ze służby państwowej. Będąc nauczycielem gimnazjum w Mysłowicach, prowadził ożywioną działalność społeczną co zwróciło na niego uwagę młodych radykałów narodowych. Dostaje się za kuratora ZNP do Warszawy. Po zwolnieniu go z tej funkcji, zostaje urzednikiem w VIII stopniu służbowym w Katowicach, prowadząc dalej akcję około «Kuźnicy» katowickiej Po zwolnieniu ze służby zaprzestał wszelkiej akcji politycznej. (P.A.A.)

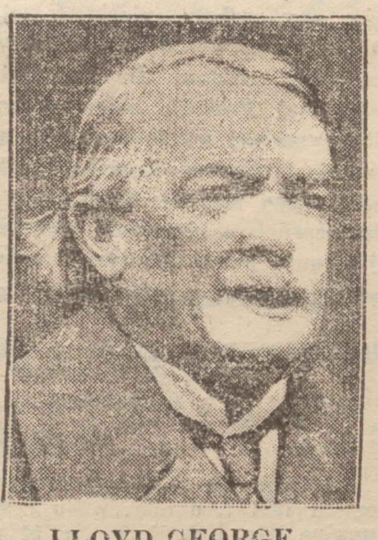
——oOo——

Lloyd George wierzy w... Ligę Narodów

i nie boi się wojny

Były premier Wielkiej Brytanii z okresu wielkiej wojny i traktatu wersalskiego, Lloyd George, ogłosił w paryskiej „Marianne" artykuł, w którym ocenia sytuację polityczną „po Monachium"... Wyraża on przekonanie, iż jedynym wytłumaczeniem posunięć przedstawicieli demokracyj zachodnich była ich słabość. Nie byliśmy w stanie bronić się, a jeszcze mniej — iść na pomoc innym.

— „Gdybym był premierem na miejscu Chamberlaina — zapewnia Lloyd George — i gdyby mi przyznano 3 miliardy funtów na zbrojenia, dając mi 3 lata na zrealizowanie programu zbrojeń — obrona narodowa nie byłaby w takim stanie, w jakim obecnie się znalazła".



LLOYD GEORGE.

Lloyd George daje do zrozumienia, iż wprawdzie w razie ataku niemieckiego, zwłaszcza w pierwszych okresach wojny — Wielka Brytania ucierpiałaby poważnie od ataków nieprzyjacielskich lotników — niemniej jednak w ostatecznym rezultacie „państwa autorytatywne" zostałyby zmiażdżone.

„Zresztą — prorokuje dalej angielski mąż stanu: — nie wierzę, żeby doszło wówczas do wojny. Hitler i Mussolini są zbyt inteligentni, aby nie zdawać sobie sprawy z ryzyka, na jakie naraziłaby ich wojna".

Znamienne jest końcowe credo Lloyd Georgea, który całą nadzieję lokuje w Lidze Narodów (!), jest przy tym wcale kategoryczny:

„Jedynie odrodzenie Ligi Narodów może zapobiec nowym błędom. Tylko dlatego, że Liga straciła swoją władzę, Włochy mogły zakończyć zwycięsko kampanię abisyńską. Tylko dzięki słabości Ligi Niemcy nie wahały się uderzyć pięścią w stół. Anglia i Francja muszą teraz uczynić wszystko, aby zapewnić Lidze Narodów ten autorytet, którego nie powinna była ona nigdy stracić".

* * *

Na marginesie tych proroctw Lloyd Georgea warto przypomnieć anegdotę, jaka kursowała w prasie na temat zdolności przewidywania tego angielskiego polityka:

Lloyd George ogłosił w jednym z pism londyńskich artykuł, w którym obszernie wykazywał, że w najbliższych latach wojna nie grozi światu.

— A więc drżyjmy! — zawołał b. premier francuski Flandin. — Drżyjmy, gdyż Lloyd George obok Leona Bluma jest tym człowiekiem, który najczęściej myli się w swych przepowiedniach.

WINDZIARZ — DOKTOREM FILOZOFII

Ben Hamilton pełniący funkcję windziarza w jednym z drapaczy chmur w Nowym - Jorku zdał w tych dniach doktorat filozofii.

——oOo——

RASIZM W PROPAGANDZIE KOLONIALNEJ

W niemieckim czasopiśmie „Wille and Macht" w artykule „Francuscy żydzi kolonialni" autor ostro atakuje francuską politykę kolonialną, która jak twierdzi cieszy się poparciem żydów.

Na szpaltach pism

Po upadku Barcelony

„Wieczór Warszawski" maluje nastroje opinii w krajach zachodnich:

„Po upadku Barcelony likwidacja wojny domowej w Hiszpanii odbędzie się w szybkim tempie, po czym należy oczekiwać rozszerzenia osi Rzym—Berlin także na Madryt i energicznego wystąpienia Mussoliniego z żądaniami terytorialnymi pod adresem Francji. Do żądań włoskich Niemcy rychło dołączą swoje postulaty kolonialne. W wyniku dojdzie do jakiejś konferencji międzynarodowej na której państwa totalne wystąpią z planem „nowego podziału świata" i wtedy albo Francja i Anglia ustąpią przed magią siły totalnej i będziemy mieli „nowe Monachium", albo Europa stanie się w obliczu nowej wojny światowej".

Wbrew tendencjom zdenerwowania i obaw, istnieją poważne czynniki, działające w przeciwnym kierunku:

W szeregu czynników, zabezpieczających pokój w roku 1939, wymienić należy następujące:

1) Nawet po ostatecznej likwidacji wojny domowej w Hiszpanii (co potrwa jeszcze czas pewien) nie jest rzeczą pewną, że wyniszczona gospodarczo Hiszpania stanie się bezwolnym instrumentem polityki „osi".

2) W rozgrywce włosko-francuskiej na Morzu Śródziemnym rolę buforu bezpieczeństwa i czynnika hamującego odegra niewątpliwie Anglia".

Bilans okresu anarchii

Tygodnik „Zaczyn" wyliczywszy potworne, jak na nasze warunki, rozmiary kwot idących na cele pomocy młodzieży akademickiej, pisze:

„Gdzież jest więc przyczyna, która powoduje że w okresie ogólnej poprawy gospodarczej sytuacja młodzieży akademickiej pogarsza się? Osoby obeznane z terenem akademickim dają na to niemal jednobrzmiącą odpowiedź.

W ciągu ostatnich siedmiu czy nawet ośmiu lat wyższe uczelnie nie mogły zapewnić swym słuchaczom normalnych warunków studiowania. Nieustające burze polityczne odrywały młodzież od pracy, a formy demonstrowania swych idei wywoływały liczne przerwy w nauce. Pamiętamy wszyscy, że w jednym z tych ponurych lat więcej niż połowa czasu przeznaczonego na naukę stanowiła dodatkowe, przymusowe wakacje. Opinia publiczna, a i czynniki urzędowe (Minister Świętosławski) uznały ten rok za całkowicie zmarnowany. Podobna, choć nie tak ostra sytuacja panowała stale od 1930 roku. Nic więc dziwnego, że nad życiem akademickim ciąży dziś masa zapóźnionych studentów. Los ich jest naprawdę nie do pozazdroszczenia...

Brak dzisiaj opublikowanych danych statystycznych, któreby pozwoliły zorientować się w rozmiarach opóźnionej masy, pochodzącej z tych feralnych roczników. Pomimo braku potwierdzenia statystycznego, obecność opisanej zapóźnionej fali jest niewątpliwa. Zbyt wyraźnie widać ją przy bezpośredniej obserwacji zarówno sal uczelnianych jak i wszelkich instytucji, udzielających jakiekolwiek zasiłki, aż do „Pomocy Zimowej" włącznie".

Kronika tygodniowa

Matka wynalazków

Wiadomo, że potrzeba jest matką wynalazków. Nie trzeba o tym nikogo specjalnie przekonywać, ale przyjemnie jest prawdę tę obserwować w chwili, gdy ona się na naszych oczach realizuje, gdy na gorącym uczynku przyłapujemy jakieś przysłowie, które formułą potwierdza rozgrywająca się przed nami sytuacja.

Tak właśnie jest z tą potrzebą — matką wynalazków.

Mam na myśli sprawę Teatru Miejskiego w Sosnowcu, jego zniszczenie i w końcu zamierzenia dyrekcji, idące w kierunku zorganizowania pracy zespołu na nowych podstawach, rozszerzenia zasięgu jego działania w głąb i w szerz.

Oto, gdy, skutkiem pożaru, teatr został na pewien czas unieruchomiony dyrekcja obok zastosowania pewnego rodzaju półśrodka, jakim jest praca w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Sosnowcu, postanowiła zorganizować tak zwane „Eksperymentalne Studio Kameralne".

Rzecz, wygląda tak: w gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu znajduje się ładna choć bez sceny salka, która naogół nie jest wykorzystana. W tej właśnie salce ma powstać owe „Studio Eksperymentalne" Że salka jest bez sceny — to nic nie szkodzi, a nawet może to i lepiej. Uprości to jeszcze bardziej sytuację i stworzy nastrój czystej kameralności. Studio będzie polegało (jeśli idzie o jego zewnętrzną formę) na wystawianiu sztuk bez dekoracji bez kostiumów, bez kurtyny, bez szminki i bez wszelkich innych typowo teatralnych rekwizytów, które wprawdzie przy[...]nie działają na nasz wrodzony pociąg do kolorowego piękna, ale za to oddalają nas od rzeczywistości, pokazując nam złudną, choć czarowną bajkę. Będzie to coś w rodzaju „Reduty" Osterwy

Oczywiście sztuki dobierane będą odpowiednio do warunków: raczej intelektualnie nasycone, niż z akcją, raczej z jak najmniejszą ilością osób. Właśnie na premierę ma pójść typowa taka sztuka Vernella pt. „Pan Lambertier, w której u dział bierze tylko dwie osoby. Następną sztuką będzie „Sprawa Moniki" Mrozowicz - Szczepkowskiej, w której występują trzy kobiety.

Z wprowadzeniem tej nowości dyrekcja wierzy, że potrafi zainteresować teatrem tych, którym dotąd nie odpowiadała sosnowiecka scena przez swą skromność w urządzeniach technicznych. Ci znajdą w nowopowstającym teatrzyku eksperymentalnym czystą literaturę i czyste słowo, znajdą rzeczywistość wypowiedzianą jak najprostszymi słowami, nie wygraną, nie napuszoną, nie teatralną, od której dotąd stronili Eksperyment ten będzie o tyle ciekawszy, że każdą sztukę wystawioną kameralnie w sali Związku Pracowników będzie można także obejrzeć w barwach teatralnych, nasyconą światłem i prawtoną dekoracjami.

Zagłębie więc zyska ciekawą inowacje teatralną, której już z góry należy wróżyć powodzenie.

Zresztą nie. Nie wróżmy powodzenia, żeby nie zapeszyć!

WITOLD MAJCHROWSKI.

Zarządzenie ochronne
przed tyfusum w Sosnowcu

Celem niedopuszczenia do przeniknięcia epidemii tyfusu na teren Sosnowca władze administracyjne wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Przedewszystkim nakazano organom policyjnym przytrzymywanie osób o niechlujnym wyglądzie kierowanie ich do łaźni. Zwrócono się do dyrekcji tramwajów, aby osobom niechlujnym, brudnym uniemożliwiano przejazd. Podobne zarządzenie wydano dla komunikacji autobusowej. Ponadto polecono organom sanitarnym, aby zwróciły uwagę na składy, stacje i większe skupiska ludzkie, by przestrzegano tam czystości.

Społeczeństwo Sosnowca powinno ze swej strony zwracać uwagę na te sprawy, aby nie dopuścić do zawleczenia się tyfusu plamistego na teren miasta.

POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY
Wydział Powiatowy
w Zawierciu.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 51 poz. 522 i § 5) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzeniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. Ust. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71) zawiadamiam, że preliminarz Zawierciańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok budżetowy 1939/40 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w Sekretariacie Wydziału Powiatowego w Zawierciu (pokój Nr. 5) w okresie od 31 stycznia do 6 lutego 1939 roku.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO
STAROSTA:
(—) Mgr. TRZNADEL EDWARD.

Budowa kolei
Tarnowskie Góry—Zawiercie—Kozłów

WARSZAWA, 27.1 Wczoraj obradowały w senacie komisja administracyjno-samorządowa i komisja komunikacyjna.

Komisja administracyjno - samorządowa projekt ustawy: 1) o użyciu broni przez policję państwowa i organy ochrony granic rozpatrzyła i przyjęła bez zmian projekt, 2) o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym oraz 3) nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Komisja komunikacyjna rozpatrywała i przyjęła bez zmian dwa projekty ustaw: o budowie kolei normalno-torowej Tarnowskie Góry - Zawiercie - Kozłów i kolei Skierniewice — Łuków.

Dalsze zarządzenia sanitarno-porządkowe
w Sławkowie

W Sławkowie, gdzie stwierdzono 3 wypadki tyfusu plamistego, bawił w dniu 27 bm. wraz lekarzem powiatowym dr. Kiljarskim, naczelnik wydziału zdrowia przy wojew. kieleckim dr. Dziewulski, który sprawdził wydane uprzednio zarządzenia przeciw rozszerzeniu się epidemii. — Wraz z tą komisją był również lekarz powiatowy pow. będzińskiego, dr. Riedel.

W następstwie tej lustracji sanitarnej, wydano dalsze zarządzenia, jak usunięcie wszystkich uczniów — żydów ze szkoły powszechnej, odwołanie targów i ograniczono przyjazd ludności do Sławkowa itd.

Drzazgi

ŚRODULA

Już teraz warto by wziąć pod uwagę niektóre sprawy, wymagające załatwienia przy ustalaniu planu robót wiosennych w Sosnowcu.

Jest naprzykład taka sprawa na Środuli: mieszkańcy ulic Mickiewicza i Słowackiego nie mogą się w sposób normalny dostać do ulicy Koropnickiej, Robotniczej, Perla i in. Przyczyna jest prosta: brak przecznic. Jakoś nikt dotychczas nie zwrócił uwagi na ten drobny szczegół i nikogo nie zainteresowało, że mieszkańcy ul. Mickiewicza i Słowackiego, chcąc dostać się na inne ulice, zmuszeni są przechodzić przez rozmaite ogródki i podwórza swych sąsiadów o ile, oczywiście, nie chcą nakładać kilkuset metrów drogi idąc po wytyczonej ulicy. Przydały by się przynajmniej dwie przecznice, które połączyły by te obok siebie położone arterie.

Drugą bolączką Środuli jest chroniczny brak wody. Kilka studzien nie może wystarczyć na licznie zamieszkałą okolicę. Temu też można by jakoś zaradzić.

wim

——oOo——

Przy głośniku

NAJSTARSI I NAJMŁODSI ABONENCI POLSKIEGO RADIA PRZED MIKROFONEM

Dziś o godz. 13.15 z wielkiego studia Polskiego Radia nadana zostanie na wszystkie rozgłośnie audycja z okazji osiągnięcia przez Polskie Radio milionowego abonenta.

Studio Polskiego Radia gościć będzie nie tylko milionera radiowego w osobie wójta gminy Drohomirczany p. Czesława Nowaka, ale również jego sąsiadów abonentów nr. 993.000 i nr. 1 000 001, czyli p. Wacławę Sobczyńską - robotnicę z Łodzi i Stanisława Lipowskiego, nauczyciela z Kamienicy Kościelnej. Do studia przybędą również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia p. Cezary Pawłowski i p. Karol Wituszyński.

W osobach więc nagrodzonych laureatów Polskie Radio powita swych najstarszych i najmłodszych abonentów, którzy rozpoczęli i zakończyli marsz ku milionowi abonentów radia w Polsce.

W czasie audycji Naczelny Dyrektor Polskiego Radia min. Konrad Libicki wręczy laureatom książeczki oszczędnościowe P. K. O. zawierające 4000 — zł. premii dla abonenta nr 1 000 000 oraz premie tysiączłotowe dla pozostałych wybrańców losu. Audycja ta dzięki ciekawym zwierzeniom laureatów, zobrazuje słuchaczom fragmenty rozwoju radiofonii polskiej

——::::::——

DALSZE WYKLUCZENIA W STR LUDOWYM

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego we Włoszczowej wykluczył ze Stronnictwa Józefa i Jana Wiater z Damian za szkodliwą działalność dla Stronnictwa

——::::::——

Na ekranie

„Serce Matki" wg. Ant. Marczyńskiego

W Warszawie wyświetlany jest obecnie z wielkim powodzeniem nowy film polski p. t. „Serce Matki" Film ten porusza niezwykle ciekawe problemy psychologiczne. Maria i Wiesław spotykają się w górach pod czas burzy. Serca ich wypełniły się wzajemną miłością ku sobie, chociaż nie znali się zupełnie. Za jedną chwilę szczęścia Marta zapłaciła całym życiem, życiem pełnym goryczy. W chwili, kiedy ma zostać matką dowiaduje się, że Wiesław jest mężem jej przyjaciółki Elżbiety. W dalszym ciągu film przedstawia nam tragiczne dzieje matki i dziecka... Wzruszający ten dramat odznacza się mocnym i wyrazistym węzłem akcji oraz bardzo wysokim poziomem realizacji. W rolach głównych występują: Stanisława Engelówna Lidia Wysocka, Ina Benita, M. Cybulski St. Sielański i inni

Film ten wyświetlany będzie wkrótce w Sosnowcu.

Wielki film polski

„KŁAMSTWO KRYSTYNY".

Nowy film wytwórni Lec - Film pt. „Kłamstwo Krystyny" został zrealizowany wg. poczytnej powieści Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Dzień Upragniony".

Głównym motywem akcji filmu „Kłamstwo Krystyny" są dzieje pięknej dziewczyny, która w imię miłości potrafiła zdobyć się na największe poświęcenie. Bohaterka filmu, to jedna z wielu współczesnych dziewcząt które spotkać możemy w każdym kraju, w każdym mieście.

Reżyserowi Henrykowi Szaro, należą się słowa uznania za doskonałe zmontowanie całości. Do sukcesu „Kłamstwa Krystyny" w wielkiej mierze przyczynili się artyści, odtwarzający w tym filmie główne role. Przede wszystkim doskonała Elżbieta Barszczewska. Debiut Jerzego Śliwińskiego wypadł ponad wszelkie pochwały. Nareszcie film polski znalazł amanta, który potrafi grać i mówić przed obiektywem. O pozostałym zespole, złożonym z takich asów, jak Ćwiklińska, Stępowski, Samborski, Woszczerowicz, Znicz Woliński i Fijewski można przypisać tylko w superlatywach. Osobna wzmianka należy się Lodzie Halamie — geniuszowi tańca — za barwne wykonanie numeru śpiewno - tanecznego p. n. „Lambeth Walk".

Jest rzeczą pewną, że wszyscy miłośnicy artystycznego filmu tłumnie pośpieszą do kina Zagłębie w Sosnowcu na premierę filmu „Kłamstwo Krystyny", która odbędzie się wkrótce.

Zjadł i wypił

A NIE CHCIAŁ PŁACIĆ

W dniu wczorajszym do kawiarni „Savoy" w Sosnowcu przyszedł młody mężczyzna, który począł się ochoczo bawić. Zamówił sobie większą ilość koniaku, zakąsek i pijąc sam począł gościnnie częstować orkiestrę.

Przy płaceniu rachunku wynoszącym 45 zł. okazało się, że młodzieniec nie ma przy sobie ani grosza.

Zawiadomiona o wypadku policja zatrzymała szalbierza, którym jest Artur Appel zam. w Krakowie przy ul. św. Wawrzyńca 39. Appel przy aresztowaniu go stawiał energiczny opór policji to też został doprowadzony do aresztu w kajdankach.

Istnieje przypuszczenie, że Appel jest umysłowo chory. Przekazano go władzom sądowym.

Uwaga murarze i betoniarze!

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach projektuje na 6 lutego 1939 r. otwarcie

6-cio tygodniowego Kursu WYROBU SZTUCZNEGO KAMIENIA, WYPRAW FASADOWYCH i TERRAZZA,

którego program obejmuje wykłady teoretyczne i ćwiczenia w warsztacie.

Opłata za cały kurs - łącznie z materiałami — wynosi zł. 80. i wpisowe zł 5

Ze względu na ćwiczenia w warsztacie, Dyrekcja Instytutu ograniczyła ilość miejsc, wobec czego ze zgłoszeniami należy się spieszyć.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 7 lutego 1939 r.

Zgłoszenia uskuteczniać można listownie i osobiście w sekretariacie Instytutu, Katowice, ul. Krasińskiego, 3 pokój nr. 28, codziennie w godzinach od 8-mej do 15 tej w sobotę od 8-mej do 13 tej.

Prospekty na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Aktualia kulturalne

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 13.05 red. Witold Majchrowski wygłosi przez radio pogadankę p. t.: „Aktualja kulturalne Zagłębia Dąbrowskiego".



Walne obrady »Trzeciaków«

W SOSNOWCU

W domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się walne zebranie byłych żołnierzy 3 pułku legionów polskich oddział w Sosnowcu. Na zebranie przybyło 42 członków. Obradom przewodniczył p. J Romanek. Sprawozdanie z działalności oddziału oraz z walnego zjazdu „Trzeciaków" w Krakowie zreferował komendant St. Florczyk.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych poruszono bolączki wielu członków.

P. Boczkowski podniósł sprawę potrzeby awansu urzędników w kolejnictwie w urzędach państwowych, zaś pp.: Goraj i Dzikowski apelowali o względniejsze traktowanie „Trzeciaków" w samorządach i przedsiębiorstwach zagłębiowskich.

Jednocześnie wybrano nową komendę w składzie pp. St. Florczyk — komendant, J Romanek — zastępca, E. Lepiarz — sekretarz i nacz. Wachala — ref. samopomocy koleżeńskiej.

Na zakończenie obrad p. St. Florczyk apelował o zapisywanie się b. żołnierzy 3 pułku leg. do sosnowieckiego oddziału „Trzeciaków"

Oskarżony o korupcję

odpowiada przed dwoma sądami

Decyzją sądu sprowadzono z Sosnowca do Warszawy pod eskortą czołowego oskarżonego w wielkim procesie korupcyjnym przy dostawach i budownictwie na PKP, in. Hermana który jest oskarżony zarówno w sprawie o nadużycia w sądzie sosnowieckim jak i toczącym się obecnie przed sądem okr. w Warszawie procesie o malwersacje na dystansie Warszawa—Łowicz.

Proces sosnowiecki jak już donosiliśmy został na pewien czas przerwany. Jutro nastąpi końcowa faza procesu. Po oświadczeniu biegłych rozpoczną się przemówienia stron, a w środę zabierze głos prokurator.

Wiadomości bieżące

Niedziela 29 Styczeń	Dziś: Franciszka Jutro: Martyny Wschód słońca: 7,28 Zachód słońca 16.7

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

oOo

Do 1-go lutego bezpłatnie

OTRZYMA KAŻDY

„EXPRES ZAGŁĘBIA"

kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc LUTY.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

TYLKO ZŁ. 2.— MIESIĘCZNIE

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia" korzysta z bezpłatnej porady prawnej.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o g. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem niezwykle interesującej sztuki A. Grzymały-Siedleckiego „WŁAMANIE". Udział biorą pp.: Bulanka Granowska, Kryńska, Bielecki, Erwin Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski i Vorbrodt. Bilety do nabycia od g.10 do 13 w biurze Podróży „Orbis" ul. Pierackiego 1 róg Małachowskiego tel. 62313, od g. 15 w kasie KPW przy ul. Kilińskiego nr. 3.

—

— **WIECZÓR TOWARZYSKI B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych w Sosnowcu urządza w niedzielę, 5 lutego r. b. o godz. 15-ej w sali Domu Ludowego przy ul. Jasnej w Sosnowcu wieczór towarzyski. Przemówienie poświęcone powstania styczniowego, na program którego złożą się: przemówienie oraz rewolucji 1905 r. Po przemówieniu odebrana zostanie jednoaktówka „Skazaniec" a następnie odbędzie się wspólna herbatka towarzyska.

Koncert znakomitej śpiewaczki

P. WANDY WERMIŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Jedna z najsławniejszych artystek operowych doby obecnej p. Wanda Wermińska wystąpi na koncercie - balu urządzonym przez koło opieki szkoły muz. w dniu 1 lutego br. w salonach gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu. Pozyskanie udziału w koncercie i balu znakomitej primadonny operowej — komitet balowy uważa za swój największy sukces i spodziewa się, że społeczeństwo sosnowieckie doceni jego starania o postawienie imprezy na najwyższym poziomie artystycznym, towarzyskim i zabawowym — Akompaniuje p. Wermińskiej zaszczytnie już znany na naszym terenie p. Paweł Koźlik.

Koncert - bal wywołał zrozumiałe zainteresowanie i zapowiada się nadzwyczajnie pod względem programowym i artystycznym. Prosimy zatym dobrze zapamiętać datę 1 lutego br. w gimn. Staszica

———:o:O:o:———

Wszyscy na bal

POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od wspaniałego balu, jaki urządza Polski Biały Krzyż w salach Izby Przem.- Handlowej w Sosnowcu w przyszłą sobotę

Wszystkim wiadomo, że bale PBK cieszą się zasłużonym powodzeniem, gdyż organizatorzy nie szczędzą kosztów by zebranym gościom umilić jaknajbardziej różnymi niespodziankami zabawę.

Wszystkim również wiadomo, że bale PBK ściągają elitę kulturalną całego Zagłębia, a nawet i Śląska.

Kto więc nie otrzymał jeszcze zaproszenia niech zatelefonuje pod numer 71007 do sekretariatu PBK

— **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 30 bm. w poniedziałek ul. Wysoka, początek od rzeki Brynicy o godz. 3.30 popoł. Dnia 31 bm. we wtorek ul. Wysoka — dalszy ciąg od ul. Piłsudskiego od godz. 9 rano. Dnia 1 lutego w środę resztę ul. Wysokiej od godz. 9 rano Dnia 3 lutego w piątek, ul. Dziewicza początek od ul. Piłsudskiego od godz. 9 rano. Dnia 4 lutego w sobotę dalszy ciąg ul. Dziewiczej od godz. 9 rano

Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— **ZABAWA TANECZNA** Naczelnictwo okręgu II T. G. Sokół urządza w dniu 1 lutego w salonach Resursy dąbrowskiej zabawę taneczną. Zysk z zabawy przeznaczony jest na FON. i obóz gimnastyczny. Podczas zabawy przygrywać będzie doskonały zespół jazzbandowy

— **K. P. H. PRZY 8-ej DRUŻYNIE HARCERSKIEJ** urządza doroczne walne zebranie w dniu 29 bm. w sali szkoły nr. 22 na Środuli o godz. 10 rano, na które zaprasza wszystkich członków.

Wkłady złożone w P. K. O.

osiągnęły sumę 1 miliarda 100 milionów złotych

Dla milionów ludzi w kraju i zagranicą, posiadających książeczki, rachunki czekowe, czy ubezpieczonych w P. K. O. — interesującą jest niewątpliwie rzeczą, co się działo z ich kapitałami złożonymi w tej instytucji, jak one pracowały, jak były zabezpieczone, jak się gromadziły, przepływały i t. d. Ludzie interesu zaciekawią się ponadto operacjami bankowymi, wynikami bilansowymi lub rozwojem obrotu czekowego. W obu wypadkach zagadnienie sprowadzi się do odpowiedzi na pytanie: Jak przedstawia się działalność PKO w ostatnim roku?

Dzięki konferencji prasowej, jaka miała miejsce w dniu 28 b. m. i na której Prezes PKO dr. Gruber wszechstronnie omówił warunki pracy instytucji w 1938 r. — mamy dokładną odpowiedź.

Zacznijmy od najważniejszej dziedziny — obrotu oszczędnościowego. Z drobnych oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa PKO zdołała zgromadzić potężne kapitały, powierzone jej przez blisko 3,5 miln. osób.

Przeciętny wkład na książeczce wynosi 232 zł. Suma nie duża, ale mająca ogromną wymowę moralną, bo odłożona z groszowych oszczędności młodzieży, z zarobków robotników, czy urzędników. Blisko pół miliona osób powiększyło w ostatnim roku liczne szeregi obywateli, powierzających PKO swe kapitały. Książeczka PKO znajduje się w posiadaniu co 10 go obywatela.

Poważne kwoty złożono również na rachunkach czekowych, Z poszczególnych wpłat i wypłat dokonanych na tych rachunkach zbierają się miliardy.

Suma wszystkich wpłat i wypłat w obrocie czekowym PKO osiągnęła w roku 1938 — 38 milrd zł.

Dla uzmysłowienia tej sumy podamy, że obieg pieniędzy w Polsce wynosi przeciętnie około 1.6 milrd. zł.

Z wielkiego 38-miliardowego obrotu czekowego PKO -- 29 miliardów zł. przypada na obrót bezgotówkowy, który odbywa się bez używania środków pieniężnych drogą przelewu z rachunku na rachunek i który jest całkowicie bezpłatny. Daje to dla obrotów gospodarczych wielkie korzyści, bo obrot bezgotówkowy jest najbezpieczniejszy i zaoszczedza poważne wydatki.

Gdyby od każdej złotówki w obrocie czekowym bezgotówkowym PKO pobierany był choćby jeden grosz, to właściciele kont czekowych obciążeni zostaliby sumą 29 milionów złotych.

Suma jaką złożyło społeczeństwo w PKO na książeczkach oszczędnościowych i kontach czekowych wynosiła ogółem blisko 1.100 milionów zł., 1/3 wszystkich oszczędności w Polsce. Suma ta stawia PKO na czele polskich instytucji oszczędnościowych.

Powierzone PKO kapitały zostały należycie zabezpieczone i zużyte dla pobudzenia obrotów gospodarczych, tworzenia nowych warsztatów pracy i źródeł zarobku. Kapitały złożone w PKO rozprowadzone zostały po wszystkich dziedzinach, których rozwój wzmacniał procesy gospodarcze zarówno o znaczeniu ogólnopaństwowym jak i miejscowym W ten sposób PKO gospodarując powierzonymi jej kapitałami z zachowaniem zasady bezwzględnego bezpieczeństwa dla ulokowanych kapitałów, przyczyniła się w ciągu swej działalności i w roku ubiegłym do usprawnienia nowych komunikacji, rozbudowy przemysłu, transportu morskiego, zwiększenia budownictwa, do pomocy finansowej dla rolnictwa itd., dając obywatelom możliwości zarobku oraz przysparzając krajowi szereg nowych urządzeń i inwestycji.

W roku 1938 suma przeznaczona na ten cel wynosiła przeszło 67 miln. zł., a ogólna kwota kredytu PKO przekroczyła 915 milionów zł

Zapamiętać tu jeszcze należy, że PKO udzielała również kredytów na zastaw papierów wartościowych, polis ubezpieczeniowych, następnie pożyczek hipotecznych i wekslowych. Te kredyty udzielane były zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie inne instytucje bankowe nie zaspakajały zapotrzebowań, a gdzie zachodziła pilna potrzeba pomocy finansowej ze względu na dobro poszczególnych warstw społecznych i całego gospodarstwa narodowego.

Dla wygody klientów PKO prowadzi operacje bankowe; przekazuje pieniądze, inkasuje weksle, wykonuje zlecenia giełdowe, przyjmuje depozyty którymi administruje oraz oddaje do dyspozycji kasetki do przechowywania walorów.

Obok omówionych działów pracy PKO prowadzi Dział Ubezpieczeń na Życie, który obchodzi 10-lecie swego istnienia. PKO powołała do życia ten dział pracy ze względów społecznych. W Polsce bowiem odczuwano dotkliwie brak ubezpieczeń popularnych, łatwo zawieranych, o niskich składkach, dających ubezpieczonemu szereg korzyści i właściwą sumę po wygaśnięciu ubezpieczenaia — słowem, ubezpieczeń popularnych dla najszerszych warstw społecznych. Ze względu na małą zyskowność tego rodzaju ubezpieczeń, nie były one prowadzone przez towarzystwa ubezpieczeń i dopiero PKO jako instytucja mająca na uwadze dobro publiczne przystąpiła do ich prowadzenia. Dział Ubezpieczeń na Życie rozwijał się b. szybko, dając dowód, że ubezpieczenia popularne PKO są istotną potrzebą społeczną. Jak szybko następował rozwój Działu Ubezpieczeń na Życie, wskazują cyfry. W r. 1928 liczba polis wynosiła 6 tys. z sumą ubezpieczenia 19 miln., po 10 latach, w 1938 r. — 149 tys. polis i 218,5 minl. zł.

Działalność PKO wybiega daleko poza granice kraju, gdzie znajduje się wielomilionowa rzesza Polaków— emigrantów, potrzebująca pomocy i opieki, aby zapracowane i zaoszczędzone na obczyźnie pieniądze nie padły ofiarą nieuczciwego pośrednictwa i posłużyły w przyszłości do stworzenia własnego warsztatu pracy. Opiekę taką roztacza PKO nad emigracją za pośrednictwem założonego specjalnie w tym celu Banku Polska Kasa Opieki, którego placówki znajdują się we wszystkich większych skupiskach emigracyjnych. Emigranci otrzymywali ze strony Banku PKO pomoc kredytową przy urządzaniu się na obczyźnie, opiekę nad oszczędnościami i pośrednictwo przy załatwianiu spraw pieniężnych z ojczystym krajem. Prócz tego Bank PKO prowadzi pracę oświatową i wychowawczą. Bank PKO zyskał dzięki owocnej i oddanej pracy całkowite uznanie emigracji, która powierzyła mu 34 miln. zł. ciężko zapracowanych oszczędności.

Cały obrót Banku PKO dokonany w związku z działalnością emigracyjną i eksportową wyniósł 1 miliard zł.

Ocena wyników pracy PKO w ostatnim roku nie byłaby całkowita, gdybyśmy nie uwzględnili wychowawczej i społecznej akcji tej instytucji. Dzięki tej pracy setki tysięcy osób rocznie zapoznają się z oszczędnością i przekonują się do niej, setki tysięcy zaczyna brać udział w życiu gospodarczym, stając się świadowymi gospodarczo i zabezpieczającymi sobie byt obywatelami.

Korzyści społecznej i wychowawczej pracy PKO nie ograniczają się tylko do tej instytucji, rozciągają się one bowiem na inne instytucje finansowe, całe społeczeństwo i Państwo. Dlatego omawianie wyników działalności PKO, to nie tylko roztrząsanie spraw gospodarczych, ale także ważnych zagadnień społecznych. Oparcie pracy oszczędnościowej PKO na szerokich warstwach społeczeństwa i na młodzieży oraz wytrwałe jej realizowanie dały instytucji przodujące stanowisko w naszym ruchu oszczędnościowym.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 29 stycznia

7.15 Kolęda 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Milionowy abonent Polskiego Radia 13.30 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Przerwa 16.35 Orkiestra i Chór 17.30 Transm. ze Zjazdu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju 17.50 Wieczna tęsknota 19.30 Fragment z powieści Tadeusza Kudlińskiego 19.50 Płyty 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. angielskim 23.15 Patrz progr. Warszawy II.

KATOWICE

Niedziela, 29 stycznia.

6.15 Surmy Śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Muzyka poranna 7.10 Pogadanka 8.45 Pogadanka 8.55 Muzyka ludowa płyty 9.05 Ośrodki pracy fizycznej na Śląsku 13.05 Przegląd kulturalny 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 19.30 W niedziela przy żeleźnioku 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

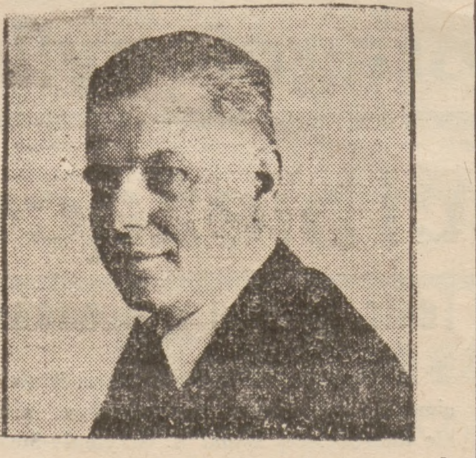
Poniedziałek, 30 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców 13.30 Audycja dla liceów 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Utwory wiolonczelowe 17.00 Pogadanka 17.15 Złoto jest czarne 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Marta Eggerth i Jan Kiepura (płyty) 18.45 Felieton 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital fortepianowy 21.35 Nowości literackie 21.55 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

Kto się podzielił milionem?

Jak wiadomo, milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej na nr. 95632, będący własnością mieszkańców Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nowi milionerzy pochodzą przeważnie ze sfer kupieckich, totez wygrane pieniądze zamierzają poświęcić na rozwinięcie swych interesów handlowych.



Pan Franciszek Moskwa, jest z zawodu eksporterem artykułów hodowlanych. Wierzył on stale w swoje szczęście i grał na Loterii Klasowej bez przerwy od 1926 roku, nabywając większą ilość części losów rozmaitych numerów do spółki z sześcioma kolegami.

Wygrana pozwoli p. Moskwie na przeprowadzenie pewnych planów, które znacznie rozszerzą zakres jego działalności.



Pani Szarlota Gruenspan grała do spółki z czterema innymi osobami. W ten sposób każdy ze współwłaścicieli „piątki" otrzymał po 32.000 zł. Jest to już dość poważna suma i przyda się jej właścicielom bardzo, zwłaszcza wobec specjalnych warunków, w jakich znajdują się mieszkańcy C. O. P.



Aż osiemnastu wspólników do swej „piątki" posiada p. I. Adler, wskutek czego każdy z nich otrzymał po 8.000 złotych. p. Adler jest z zawodu garbarzem.



Na grupie widzimy pięcioro współwłaścicieli jednej z „piątek" szczęśliwego numeru. Są to pp. Mina Diamand, Rebeka Szyndler, Abraham Braun, Ajzyk Regenbogen i Jankiel Klein. Łączy ich zresztą tylko luźna znajomość, bo każda z wymienionych osób pracuje gdzieindziej i w rozmaitych zawodach.

Po zakończeniu czterdziestej trzeciej, weszliśmy w okres 44-ej Loterii Klasowej, w której planie przeprowadzono cały szereg bardzo korzystnych dla graczy zmian. Pomówimy o nich obszerniej w najbliższej przyszłości.

Narazie przypominamy, że czas już zaopatrzyć się w los do klasy pierwszej której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego r. b. i potrwa cztery dni.

Należy też pamiętać o konkursie loteryjnym i pośpieszyć się z nadsyłaniem odpowiedzi na pytanie. „Co to jest milion", gdyż termin mija z dniem 5 lutego r. b.

Dobre rady

Linoleum należy raz na tydzień zmywać wodą z mydłem, po wyschnięciu pokryć woskiem, wytroterować i przeciągnąć aż do połysku wełnianą szmatką. Tak pielęgnowane linoleum wystarczy czyścić codziennie wełnianą szmatką.

Zakopcony sufit nad lampą gazową czyści się przez nałożenie na miejsca zakopcone grubej warstwy zwilżonego krochmalu. Po zaschnięciu tej „pasty" krochmal usuwa się miękką szczoteczką

Usiłował się powiesić

W STODOLE NA ŁAŃCUCHU

W dniu wczorajszym usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie na łańcuchu w stodole 26-letni mieszkaniec Zagórza Józef Grzechca.

Grzechca w porę odratowali domownicy

Przyczyną usiłowanego samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany brakiem pracy

Zjazd peowiaków

W SOSNOWCU.

Przypominamy, że dziś o godz. 10.30 rano w lokalu Domu Społecznego w Sosnowcu odbędzie się powiatowy zjazd członków Zw. Peowiaków.

—oOo—

Talizman i karty

zgubiły przesądnego francuza

Jedną z cech charakterystycznych mieszkańców Albionu — jest zamiłowanie do hazardu.

Ustawodawstwo angielskie próbowało walczyć z manią hazardu — jednak bezskutecznie.

W dawnej Anglii np. gra w karty obłożona była surowymi karami. Pomogło to na pewien czas, gdy jednak na tron wróciła dynastia Stuartów, mania zakładów i szukania szczęścia w grze zaczęła znów święcić tryumfy. Pewna tamę złym obyczajom położyły dopiero rządy królowej Wiktorii w XIX wieku.

Zwolennicy hazardu chętnie zaopatrywali się w różnego rodzaju talizmany, które miały zapewniać szczęście w grze.

Pewnego razu, znany w londyńskich kołach towarzyskich Dandys Brummel, znalazł monetę sześciopensową, podniósł ją, przedziurawił i zawiesił na łańcuszku na szyi, wierząc, że znaleziony pieniądz przyniesie mu szczęście w grze. Istotnie przewidywania go nie zawiodły. Tego samego wieczoru wygrał w klubie 300 funtów. Odtąd zaczęły się dla Brummela szczęśliwe dnie. W ciągu 2 lat nie przegrał nigdy znaczniejszej sumy. Ilość wygranych osiągnęła pokaźną kwotę 200.000 funtów. Na tym jednak skończyło się szczęście gracza. Odtąd nie mogąc uwolnić się od demona gry, przegrywał coraz większe sumy, aż stracił majątek i zginął w skrajnej nędzy.

Przedwcześnie otwarty rozkaz mobilizacyjny

W małej mieścinie w departamencie Sund we Francji miała miejsce niedawno tragikomiczna historia, której epilog rozegrał się przed sądem.

Na ławie oskarżonych zasiadł burmistrz miasteczka ze swym sekretarzem, oskarżeni o otwarcie rozkazu mobilizacyjnego, który we Francji znajduje się we wszystkich miastach. W planie znajdował się tajny rozkaz o ogólnej mobilizacji w chwili powołania pod broń 2-ch ostatnich roczników rezerwistów. Ponieważ taki fakt zaistniał, burmistrz poszedł w swej gorliwości tak daleko, że spełnił drugi rozkaz, zarządzając natychmiastową ewakuację ludności. Na szczęście mieszkańcy, którzy uciekali w panice, unosząc co się dało ze swego dobytku, zostali zatrzymani przez patrol żandarmerii i skierowani z powrotem do swych domostw.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która obfitowała w szereg humorystycznych momentów, sąd skazał gorliwego burmistrza i sekretarza na grzywny po 25 franków.

—:::::—

ZAMOŻNY SZKOT.

— Słuchajcie no, Patrick, dlaczego wy właściwie zawsze nosicie ten brudny swetr, czy nie macie ani jednej koszuli?

— Ale gdzie tam, proszę pani, mam masę koszul, ale zawsze obydwie są w praniu.

OZN. w Kluczach

W Kluczach pod Olkuszem powstał oddział OZN. do zarządu którego zostali wybrani: pp. B. Szczepański — prezes, Karol Smółła — sekretarz, M. Lutyński — referent finansowy, Z. Kliszewski — kierownik służby młodych, Piotr Latos — kierownik do spraw zawodowo-gospodarczych.

Oddział OZN. powstał z inicjatywy kierownika ruchu fabr. „Klucze", p. B. Szczepańskiego.

Na zebraniu organizacyjnym przemówienia wygłosili: pp. dr. Łapiński i adw. Ziółkow z Olkusza.

Z Kielc

Wojewoda kielecki

DZIECIOM SZKOŁY Z BRZEŻAN.

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz ofiarował dzieciom szkoły powszechnej w Brzeżanach, w pow. stopnickim, radioodbiornik o który prosiła p. wojewodę listownie.

Wręczenie radioaparatu nastąpiło w obecności starosty stopnickiego, podinspektora szkolnego dzieci i rodziców oraz przedstawicieli organizacji społecznych.

—oOOo—

Lekkoatleci zagłębiowscy

W MISTRZOSTWACH ŚLĄSKA.

Dziś w hali krytej w Katowicach odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo G. Śląska. W grupie seniorów z zawodników zagłębiowskich startują: W. Mucha i Majcherczyk (Sokół Czeladź) a w grupie juniorów: Stefański, Segiet, H. Cukiernik, „Wojtek" i Leszcz (ATS) oraz A. Cukiernik (Sokół).

Z pośród zawodniczek czeladzkich w zawodach wezmą udział Serafinówna, Opalska i Jarocka (ATS), która z powrotem wstąpiła do organizacji macierzystej.

Sygnatura: 1. Km. 169/39

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zmanek, mający kancelarię w Sosnowcu ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Żurka praw w równych niepodzielnych częściach nieruchomości z Anną Żurek do miejskiej hipotecznej Nr. hip. 788, położonej przy ul. Piłsudskiego 80 i składającej się w placu ogólnej powierzchni 197.69 kw. sążni oraz zabudowań: domu frontowego i jednopiętrowego z facjatą, budki drewnianej, szopy drewnianej, budynku murowanego parterowego, przeznaczonego na piekarnie, przybudówki drewnianej komórek, ustępów, śmietnika, stajni studni, oraz innych zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość ta położona jest w pasie granicznym do nabycia jej należy uzyskać zezwolenia Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18387 gr. 50., cena zaś wywołania wynosi zł. 13790 gr. 65 (1-szy termin licytacyjny).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1838 gr. 75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Dnia 27 stycznia 1939 r.

Komornik (—) F. ZMANEK

ZARZĄDZENIE

STAROSTY GRODZKIEGO SOSNOWIECKIEGO DNIA 24. I. 1939 r.

o zamknięciu ruchu dla wszelkiego rodzaju pojazdów na drodze państwowej Nr. 13/6 Sosnowiec - Modrzejów (ul. Dębowa m. Sosnowcu).

Na podstawie § 33 rozp. Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 26. VI. 1924 r. regulującego używanie i ochronne dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 611) i § 69 art. 2 rozp. Ministrów Komunikacji, Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z dnia 27 I. 1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych — (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 616) zarządzam co następuje:

§ 1. W związku z przebudową drogi państwowej Nr. 13/6 Sosnowiec — Modrzejów na odcinku ul. Dębowej w Sosnowcu wstrzymuję się na tej ulicy ruch wszelkiego rodzaju pojazdów aż do 31. VIII. 1939.

§ 2. W czasie zamknięcia ruchu objazd winien odbywać się ulicą Ostrogórska

§ 3 Winni naruszenia przepisów niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie art. 21, 21-a i 21 b. ustawy z dnia 7. I. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz 656) dnia 14. II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta 151).

§ 4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dnem ogłoszenia.

Starosta: ( ) R. WALEWSKI

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUCZANIE I WYCHOWANIE

SZKOŁA MUZYCZNA DYR. STEFANA SŁĄZAKA mająca siedzibę w gmachu Domu Społecznego, ul. Żytnia 16 w Sosnowcu, ogłasza zapisy dla nowowstępujących kandydatów do studiów muzycznych na II półrocze.

NAJNOWSZĄ metodą wyuczają kroju, szycia, modelowania koncesjonowane kursy Nowakówny, Sosnowiec, Małachowskiego 5-a.

WPISY na kursy „Praktyka Biurowa" księgowości uproszczonej - korespondencji handlowej w językach obcych przyjmuje się codziennie. Kursy podlegają nadzorowi Władz szkolnych. Po ukończeniu świadectwa. Katowice. Młyńska 22.

MAGISTER filozofii udziela matematyki fizyki, łaciny, niemieckiego, gimnazjum, liceum pojedyńczo' zbiorowo. Postępy zapewnione. Telefon 63665 godz. 2—4.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia' w Sosnowcu Hale Rozwoju. Tel. 6-15-36.

KONCESJONWANE kursy kroju, szycia modelowania Zaborowskiej. Krój nowoczesny Akademii Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki Sosnowiec Pilsudskiego 18.

STUDENTKA z długoletnią praktyką udziela korepetycji z zakresu gimnazjum liceum. Tel. 63065 godz. 14 -18.

NOWOCZESNY krój, szycie, modelowanie system prof. Lewańskiego Nauka bezpłatna. Świadectwa dyplomy prawne. — Sosnowiec, 3 Maja 1 wejście od podwórza Dyplomowana instruktorka W. Kalańska

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Fiorentyny Stypułkowskiej Sosnowiec. Pilsudskiego 30. Krój najnowszy. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa prawne.

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec, Racławicka 17.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami. Wiadomość Pilsudskiego 25 m. 9 Peucker.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 pokojowe do wynajęcia. Kilińskiego 1.

SKLEP z mieszkaniem lub bez do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 11.

POSZUKUJĘ mieszkania. pokoju z kuchnią na Pogoni. Oferty do administracji pod „Mieszkanie'.

POKÓJ umeblowany dla pana Mościckiego 19 m. 11 od godz. 14 — 19 prócz świąt.

KAWALER urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami, ewentualnie z wiktem Oferty składać; Sosnowiec skrytka pocz. 74.

PÓŁ sklepu odnajmę na rzemiosło lub handel. „Wełenka', Warszawska 18-a.

CZTERY pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Będzin, 1-go Maja 108, telefon 71666.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. — Sosnowiec, ul. Orla róg Bema. Wiadomość u gospodarza.

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia do administracji pod „Zaraz".

POTRZEBNY pokój w centrum miasta z wygodami, umeblowany lub nie. Wiadomość kino „Ars' Dąbrowa.

POSADY I PRACE

SZLIFIERZE do metali poszukiwani. — „Chromet' Katowice, Francuska 10. Zgłoszenia 9—16 godz.

POTRZEBNA służąca, umiejąca gotować czysta. Zgłaszać się od godz. 10 do 15-ej Sosnowiec. Kaliska 29 m. 20.

POTRZEBNA zdolna panna do haftu maszynowego. Sosnowice, Narutowicza 30 m. 7.

POTRZEBNI stolarze na roboty fornierowane. Sosnowiec. Wysoka 46.

INTELIGENTNEGO chłopca z Będzina do sklepu przyjmie Księgarnia Bartnika Będzin. Małachowskiego 21.

PRZYJMĘ uczenice do szycia bezpłatnie. Pracownia Chrześcijańska Sosnowiec Dekerta nr. 5, f. I.

BIURALISTA - szofer - handlowiec, zdolny, trzeźwy, przyjmie każdą pracę za utrzymanie. Zgłoszenia Expres pod „Solidny'.

EKSPEDIENTKI I BIURALISTKI potrzebne zaraz. Wymagane świadectwo średniej szkoły handlowej i dobra prezencja. Oferty osobiście: J. Hawski, Sosnowiec, 3-go Maja 25.

KELNERKA miłej prezencji potrzebna. Sosnowiec, Pierackiego 1 m. 5 godz. 16—18

NIEMA lepszych zarobków, ani oprocentowania! Przyjmujemy zgłoszenia tylko energicznych, zdecydowanych! Wytwórnia „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

POSZUKUJĘ domokrążnych sprzedawców kawy Kłos z prezentami Sosnowiec, Robotnicza 2 (Konstantynów).

SZOFER mechanik lat 24, Chrześcijanin, pracowity sumienny, bez nałogów poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie Exspres Zagłębia Sosnowiec pod Nr. 10396

POTRZEBNY natychmiast pracownik z dużą praktyką do prowadzenia cegielni maszynowej i pieca Hoffmana. Oferty do administracji pod S. S.

POSŁUGACZKA pracowita i czysta potrzebna. Miła 8 m. 5.

POTRZEBNA panienka na praktykę do wędliniarni Wiadomość: 1-go Maja 34

POTRZEBNY furman do koni. Wiadomość: Sosnowiec, Będzinska 13. Cypliński

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1 go Maja 14 Tel. 63-165. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

DO sprzedania okazyjnie bilard piramidka w pierwszorzędnym stanie. Bar, Wojko, Katowice, Mickiewicza 8 I piętro,— Telef. 34420. 34400.

PLAC pod budowę do sprzedania w Szczemieszycach przy ul. Modrzejowskiej Nr. 14. Wiadomość na miejscu.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC. 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

FORD osobowy na chodzie sprzedam tanio. Będzin. 1-go Maja 108, telefon 71666

MOTOROWER, megafon z płytnikiem sprzedam lub zamienię na rower. Będzin Ksawerowska 32. Stodółkiewicz.

WIECZNE PIÓRA rożnych fabryk sprzedaje na raty urzędnikom państwowym i komunalnym Księgarnia „Polonia' Sosnowiec, Hale Rozwoju.

CHŁODNICE nowy Chevrolet, Buldoga i inne wszelkich systemów nowe i używane. Sosnowiec. Sienkiewicza 1-a.

PIANINO, bilard, fortepian okazyjnie tanio sprzedam. Będzin. Kołłątaja 30. Barenblatt.

SAMOCHÓD zamknięty (Renault) mało palący na chodzie sprzedam za bezcen.— Telefon 71076.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 36, tel 61,700

wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

DOM piętrowy w centrum miasta, cztery sklepy, 35 prętów placu za cenę 18 tysięcy sprzedam. Wiadomość w administracji pisma.

GOŁĘBIE, Pawiki, Turkoty, Kapucyny Rysie, Gile i inne sprzedam tanio. Majewski. Sosnowiec Sienna za cmentarzem żydowskim.

DOM do sprzedania przy ul. Rysiej w Sosnowcu i plac w Zabkowicach. Wiadomość Palusiński. Sosnowiec-Środula.

TANIO sprzedam domek z wygodami ogródkiem Dabrowa Wesoła 12

DOM 23 ubikacyj z obszernym placem blisko tramwaju na Pogoni sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Pierackiego 15 mieszkania 12.

SZAFĘ garderobę, bilard kręgielkowy, stół rozsuwany, tremo, biurko pokojowe kredens pokojowy tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6, Wiśniewski.

SPRZEDAM dom 7 ubikacji wraz z piekarnią mechaniczną. Wiadomość: Expres Zagłębia, Grodziec, Legionów 3.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy pojedyńcze, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa. Sosnowiec, Mościckiego 12, Maj.

MATRYMONIALNE

URZĘDNIK - Handlowiec zdolny, trzeźwy, motocyklista posiada gotówkę. Pozna młodą przystojną niezależną (posada — lub gotówka). Oferty Expres pod „Dobrobyt'.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport wydany przez konsulat Czechosłowacki w Krakowie. Leopold Tomecek, Ząbkowice

RÓŻNE

GROMNICE najtaniej w sklepie spożywczo - kolonialnym P. Kelton, Sosnowiec ulica Mościckiego 10.

HERALDYCZNE informacje. Wizerunki herbów. Odpisy rodowodów Rodzin. Czasopismo ze spisem szlachty Archiwum Heraldyczne. Warszawa, Królewska 29/55A

Z OKAZJI 40-lecia jubileuszu 6 pocztówek i portret zł. 3.85. Bracia Altman, Sosnowiec, 3-go Maja 11.

DOMOWE obiady z 3 dań od 90 gr. Sosnowiec, Czysta 5 m. 8.

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane nabywa ale od dorosłych Księgarnia „Polonia' Sosnowiec Hale Rozwoju, Telefon 6-15-36.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz, Sosnowiec, Grochowa 6, telefon 61.340.

OGŁOSZENIE. Dnia 3 lutego 1939 roku o godzinie 10-ej min. 30 Komisarz Ziemski w Zawierciu przybędzie do biura Zarządu Miejskiego w Sosnowcu celem zbadania wniosku osób uprawnionych w przedmiocie wdrożenia postępowania w sprawie podziału wspólnot gruntowych b. wsi Pogoń część Renarda obecnie stanowiącej część miasta Sosnowca. W związku z powyższym i na skutek pisma Starostwa Powiatowego Będzińskiego z dnia 18.I 1939 r. Nr. R. 5/66/Bd. wzywam wszystkich uprawnionych i zainteresowanych w podziale wspólnot gruntowych b. wsi Pogoń część Renarda do stawienia się na oznaczony wyżej termin do gmachu Zarządu Miejskiego w Sosnowcu (Ratusz, ul. Pierackiego — sala Rady Miejskiej). Sosnowiec, dnia 25 stycznia 1939 roku. — Prezydent Miasta J. Kaczkowski.

OBUWIE NARIARSKIE na F. I. S tylko od Kowalskiego. Sosnowiec, Czysta 9.

Prenumerata wynosi miesiecznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a.

Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.

SPRAWY KOBIECE

KOBIETA i ALKOHOL

Karnawał jest okresem nietylko zabaw i tańce, ale również nadmiernego spożywania alkoholu. Zwłaszcza w latach powojennych utarł się zwyczaj, że bez alkoholu nie może odbyć się żadna nawet jak najskromniejsza zabawa. Niestety obyczaj ten pociąga za sobą cały szereg dotkliwych następstw i dlatego winien być od czasu do czasu, w okresie większego nasilenia, poddawany poważniejszej kontroli z punktu widzenia higieny i zdrowia.

Bawiąca się panna czy pani zmuszona jest dzięki panującym obecnie obyczajom do pochłaniania co wieczór niezliczonych ilości alkoholu.

Organizm wyjątkowo zdrowy przez pewien czas opiera się niszczącym go wpływom alkoholu i wtedy nazywa się, że dana panna czy pani doskonale znosi alkohol, i nawet za nim... przepada.

Gorzej się ma rzecz z osobami o wrażliwych lub skłonnych do podrażnienia organach wewnętrznych, zwłaszcza wątrobie, nerkach itp. Chorują, cierpią, ale... piją, bo inaczej nie można się bawić i uczestniczyć w ogólnym znakomitym nastroju.

Skutki nie dają długo na siebie czekać. Stany zapalne początkowo dają się jeszcze łatwo ukryć, na uśmierzenie bólu wystarczy co pewien czas przeprowadzenie kuracji, łykanie proszków, leżenie w łóżku itd. Ale nieustannie drażnione, chore organy, tracą po pewnym czasie również cierpliwość i występują z ostrym atakiem samoobrony.

To są już owe ataki wątroby, woreczka żółciowego, zapalenia nerek itp. bolesne, długotrwałe i nie dające się już tak łatwo zwalczyć.

Najgorsze jest jeszcze i to, że choroba nie zadawalnia się bólami wewnętrznymi, i niszczeniem organizmu po cichu, w ukryciu. Występuje równocześnie nazewnątrz całym szeregiem widocznych defektów, szpecących twarz i nadających danej osobie odrazu piętno choroby.

Zaczyna się zwykle w takich razach, i tylokrotnie wypróbowane w okresach poprzednich — uciekanie do kosmetyków tuszujących i upiększających. Aby jakoś ukryć pojawiające się tu i ówdzie przedwczesne zmarszczki, bruzdy, pożółkły kolor cery, opuchnięte powieki, zaczerwienione oczy, smaruje się twarz kremem, nakłada róż i szminki, oraz obficie pudruje. Niestety tuszowanie śladów zmęczenia udać się może raz, lub od czasu do czasu i to na początku, kiedy sam organizm jest jeszcze zdrów i odporny. Z chwilą jednak, gdy defekty zewnętrzne występują na twarzy pod wpływem przemęczenia, niedospania, nadużywania alkoholu i zbyt długiego przebywania w dusznych, zadymionych lokalach, a co gorsza pod wpływem choroby, rola kosmetyków kończy się.

Kosmetyka upiększająca jest dzisiaj koniecznością i częścią składową traktowaną być musi jedynie jako zabieg uzupełniający ubrania i higieny osobistej kobiety, ale bieg uzupełniający. Tuszować można defekty przejściowe, powierzchowne, ale nie zewnętrzne przejawy choroby. Skórę porównać można do najczulszej kliszy fotograficznej, gdyż odtwarza ona z precezyjną dokładnością wszystkie przejawy życia wewnętrznego ustroju.

Racjonalny tryb życia, racjonalne odżywianie i racjonalna pielęgnacja skóry, a przedewszystkim ograniczenie nadmiernego spożywania alkoholu — oto nieodzowne warunki zachowania zdrowia, a tym samym urody.

DR. JULIA ŚWITALSKA.

„Upały" w Jugosławii

W Białogrodzie i w kilku dzielnicach Jugosławii panuje od tygodnia niezwykle ciepła pogoda. W Białogrodzie temperatura dochodzi do 19° powyżej zera. Od niepamiętnych czasów nie było tak ciepłego stycznia. W Dalmacji zakwitły drzewa migdałowe, a w Bośni i Czarnogórze kwitną drzewa owocowe. Pomarańcze znowu zaczęły owocować. W kołach gospodarczych panuje zanepokojenie, gdyż nowa fala mrozów może spowodować wielkie szkody.

——oOo——

Strajk przed 3000 lat

„Revue de France" podaje tekst odcyfrowanego papyrusa egipskiego który odnaleziono w jednym z grobowców pod Luksorem. Papyrus ten datuje się z 1200 r. przed Narodzeniem Chrystusa. Wówczas tj. za rządów faraona Ramzesa III, rozkwitły Teby, potężne miasto nad Nilem. Po drugiej stronie Nilu znajdował się cmentarz. Zatrudnieni w dzielnicy umarłych robotnicy przystąpili, jak relacjonuje papyrus, w 26-ym rządów Ramzesa III do strajku. Oszańcowali się za murami grobowca Tutmosisa III. Przyczyną strajku miały być niedostateczne dostawy żywności. Strajk trwał pełny miesiąc i zakończył się tym że przyznano robotnikom większe racej żywności.

——oOo——

Odkrycie portu fenickiego z przed 3000 lat

Prof. Poidebard, wybitny archeolog francuski, badacz Azji Przedniej, odkrył po długich poszukiwaniach port starożytnego miasta fenickiego— Tyru.

Stara osada Fenicjan, a następnie miasto Imperium Rzymskiego, w którym przed 3000 lat zbiegały się drogi całego handlu i komunikacji śródziemnomorskiej, dzisiaj jest już tylko nędzną wioszczyzną arabską. Poidebard zdołał odtworzyć na podstawie zdjęć lotniczych i podmorskich dokładne położenie miasta, które było przez wiele dziesiątków lat łamigłówką dla historyków wszystkich krajów. Poidebard odkrył również w czasie lotów obserwacyjnych nad Syrią rozciągające się na przestrzeżeni setek kilometrów ruiny starorzymskich murów fortyfikacyjnych.

DZIEDZICZNOŚĆ

Słynnego malarza angielskiego Whistlera, zapytała w towarzystwie pewna dama czy sądzi, iż geniusz można dziedziczyć.

— Nie wiem, proszę pani brzmiała odpowiedź — nie mam dzieci.

Kobieta i Casanova

Nowelka

Frances Sheldon poleciła, w czasie gdy fryzjer układał jej piękne loki podać czekoladę swym przyjaciółkom.

— Cóż nowego panie Latour? — zwróciła się do fryzjera.

— Oh, milady, mamy prawdziwą sensację. Cały Paryż o tym mówi. Cała Europa na nas patrzy.

Markiza la Verdoux roześmiała się:

— Paryżanki są szczęśliwe, czego nie można powiedzieć o Paryżanach...

Księżna de Tourelle westchnęła:— A ja muszę wyjechać... To doprawdy straszne...

Frances Sheldon spogląda na wszystkich ze zdumieniem:

— Wytłumaczcie mi wreszcie, co się stało?

Lucille Verdoux podbiegła do niej:

— Doprawdy nie wiesz? Przecież Casanowa jest znów tutaj.

Frances wzruszyła ramionami: — więc to jest wasza sensacja? Kawaler z Wenecji o bardzo nadszarpniętej reputacji. Nie rozumiem was.

— Nierozumiesz, boś go jeszcze nigdy nie widziała. Casanowa jest czarujący. Nie zdołała mu się oprzeć żadna kobieta. To jest mężczyzna, który nie usłyszał słowa „nie" jeszcze od żadnej kobiety na świecie.

— Czyżby? — Frances uśmiechnęła się.

— Tak, nie ma kobiety, która mu powiedziała „nie" i zaręczam, że nigdy takiej kobiety nie będzie.

Frances Sheldon uśmiechnęła się drwiąco:

— A więc ja będą kobietą. Przekonacie się moje kochane.

Przyjaciółki spoglądały na nią z niedowierzaniem.

— Taki pomysł mógł się zrodzić tylko w głowie Angielki. Przegrasz moja kochana, jeśli Casanova zechce. Przegrasz, gdy zbliży się do ciebie kawaler de Seingalt.

* * *

Gwar głosów powitał Casanovę, gdy przekroczył salę balową pałacyku. Uśmiechał się do wszystkich kobiet, które otoczyły go natychmiast strojnym wachlarzem. Jego oczy władco spoglądały wokoło.

Któż mu o tym powiedział? Kto wskazał mu na zimną, niedostępną Angielkę, która założyła się z przyjaciółkami, że powie „nie"? Pozornie nie zwracał na nią uwagi. Tańczył, żartował, prawił pięknym paniom słodkie słowa, zagrał w faraona w sąsiedniej sali. Widział wszystkie, uśmiechał się do wszystkich, tylko Frances Sheldon była poza zasięgiem jego uwagi.

Zagryzła usta. Przez dłuższy czas twierdziła sobie w duchu, że nie uczyni pierwszego kroku. Ale nie wytrzymała wreszcie. Poprosiła jednego pana ze swego otoczenia, by przedstawił jej kawalera de Seingalt. Casanova nisko skłonił się przed nią.

— Zagrałabym z panem w faraona, ale nie umiem.

— Tym lepiej — odparł chłodno Casanova. — Trzeba unikać niebezpieczeństwa, póki nie jest za późno.

— W Anglii nikt nie ucieka przed niebezpieczeństwem. — Frances czuła, że się rumieni. — W moim kraju wszyscy stają gotowi do walki.

Lekko, kącikami ust uśmiechnął się Casanova:

— To byłoby wspaniale walczyć z panią, piękna amazonko i — przegrać.

— Czyż nie ma pan nadziei na zwycięstwo? — Frances próbowała się również uśmiechnąć.

— Nie przegrywałem jeszcze nigdy, ale w tym wypadku zwycięstwo byłoby zbyt piękne.

Rozmawiali z sobą kilkanaście minut. A gdy żegnał się, lady Sheldon zrozumiała, że już go kocha. Już zdawała sobie sprawę, że przegra w tej walce. Codziennie zamierzała wyjechać z Paryża i codziennie odkładała swój wyjazd.

Sześć tygodni trwała ich gra. Casanova nie spieszył się. Wysilił całą swą dyplomację, by oczarować, by rozmiłować w sobie piękną kobietę w takim stopniu, aby w ostatniej chwili nie przewówiła w niej przekora kobieca.

I oto raz, gdy wróciła do domu z jakiegoś balu, ujrzała poruszającą się sylwetkę męską na balkonie swego buduaru.

— Madame!

Nie mogła wydobyć z siebie ani słowa. Zaparło w niej dech. Jej ręce trzęsły się, gdy zapalała świece w wielkim świeczniku. Nadeszła chwila, której tak bardzo się obawiała. Usiadła w milczeniu na niskim fotelu, piękna jak obraz. Casanova ucałował końce jej palców. I wreszcie przemówił ciepłym tonem:

— Dlaczego pani ze mną walczy, madame?

Zdobyła się na wysiłek:

— Ponieważ nie znoszę przygód, nie znoszę miłostek, ponieważ nie chcę być dla pana jedną z tysiąca.

Przytulił swe czoło do jej ręki. Zmęczonym głosem odparł:

— Panią przeraża imię Casanova. Panią przeraża moja sława uwodziciela. Gdyby pani wiedziała jednak, jak bardzo jestem nieszczęśliwy. Wiecznie szukam i nie znajduję. Żadna kobieta nie dała mi jeszcze szczęścia, żadna nie kochała mnie tak, jak pragnąłem i żadnej jeszcze nie kochałem. A tak bardzo pragnąłem miłości prawdziwej, gorącej. Dlatego przecież szukam, dlatego przerzucam się od jednej kobiety do drugiej.

Uczynił gest rezygnacji. Powiew zgasił świece w świeczniku. Tylko jedna jeszcze paliła się, oświetlając skąpo pokój. Frances Sheldon czuła, że nie oprze mu się. Już była zgubiona. A Casanova szeptał dalej, coraz czulej, coraz namiętniej:

— Do ciebie tęskniłem, ciebie szukałem przez całe życie. Ciebie chciałem odnaleźć w każdej napotkanej kobiecie. O takiej kobiecie jak ty marzyłem Taką chciałem pokochać, jak ty.. Twój majestat, twój pozorny chłód, twoje jedwabiste włosy i twoje wspaniałe, piękne niebieskie oczy...

Lady Frances Sheldon zerwała się z miejsca.

— Proszę natychmiast opuścić moje mieszkanie! Natychmiast!

Caasnova podniósł się z klęczek. Był blady, bardzo blady. Skłonił się nisko.

— Pani wygrała, milady. Szkoda. Mogłoby nam być dobrze z sobą. I czemu pani to zrobiła, czemu? Czy przez tą jedną nieopatrzną obietnicę, uczynioną wobec przyjaciółek?

— Nie! jej głos brzmiał twardo.— Przez jedno pańskie słowo! Proszę opuścić mój dom kawalerze de Seingalt!

Casanova wyszedł. Drżącymi rękoma zapaliła napowrót wszystkie świece. Zbliżyła się do lustra i ujrzała w nim odbicie jedynej kobiety, która powiedziała „nie". Ta kobieta gorzko płakała. Wielkie, ciężkie łzy spływały z jej oczu, z jej piwnych oczu.

Wizja niedalekiej przyszłości

Samoloty po 130 zł. miesięcznie będzie sprzedawał LOPP

Sprężyny rozbudowy polskiego lotnictwa turystycznego

Kiedy postępy motoryzacji w Polsce rozbijają się o brak odpowiednio taniego wozu, dzieje się tak m. in. dlatego, że nasze gorączkowe popieranie motoryzacji robiło właśnie przez długi czas tak niekorzystne wrażenie gorączki, bezhołowia i bez planowości, co dopiero ostatnio ulega zmianie na lepsze.

Inaczej — w dziedzinie — zdawałoby się o tyle trudniejszej, dziedzinie lotnictwa cywilnego. Tu na każdym kroku widzimy konsekwencję w działaniu. Co sprawia, że tak się dzieje?

Mała dygresja: można stwierdzić śmiało, że społeczeństwo nasze chętnie daje na najrozmaitsze cele. Zdarza się tylko czasem, że celowość zasilania pieniądzem społecznym niektórych instytucji wydaje się mglistą. To są jednak wyjątki. Przysłowiowa instytucja którą zwykło się w Polsce popierać — to LOPP. Narzekając z przyzwyczajenia na zbiórki i kwesty, wiemy jednak, że tu chodzi o sprężynę, której zawdzięcza się celowe posunięcia i tak wiele osiągnięć. Ta oto właśnie sprężyna zdołała udostępnić prywatnemu nabywcy — tani samolot turystyczny. W jaki sposób?

Mało kto wie, co to są doświadczalne warsztaty lotnicze. Dużo natomiast ludzi orientuje się, co oznacza skrót RWD. Jeśli ich pouczymy, że w DWL. fabrykuje się „erwudziaki". nie powiemy wszystkiego: nie wyjaśnimy, że DWL. zostały ufundowane przez LOPP. Wiemy, że w zakładach tych powstało dużo dobrych samolotów Dość wspomnieć Challenge 1932 i 1934 r. oraz przelot Skarżyńskiego. Po samolotach szkolnych, akrobacyjnych i wyczynowych przyszła kolej na samolot popularny.

Dać prywatnym ludziom możność nabycia samolotu w cenie taniego samochodu — oto dążenie LOPP. w tej dziedzinie. Cel, tak zakreślony, wymagał sporo czasu dla realizacji. Trzy lata trwała intensywna, planowa praca. Chodziło o obniżenie ceny samolotu turystycznego o przynajmniej 60 proc. Czy się to udało?

Wiemy już, że przystąpiono do seryjnej produkcji samolotów RWD—16 i „Lopuś" wzgl. „LOPP-uś" (nazwa tymczasowa). Ten ostatni samolocik, jednomiejscowa ewolucja motoszybowca „Bąk" ma silnik 30-konny, szybkość przelotowa 130 km.godz., zasięg 660 km. i zużycie paliwa 7 litr. 100 km. Po odliczeniu 20 proc. z tytułu zwracanej części podatku dochodowego, otrzymujemy rewelacyjną cenę 6,200 zł., zaś 9.500 zł. dla RWD—16, samolotu 2 miejscowego, z silnikiem 62-konnym, szybkością przelotową 160 km. godz., zasięgiem 700 km. i zużyciem paliwa ok. 10 l.100 km.... Pytanie

Opracowaną przez LOPP. tabelę spłat ratalnych przestudiuje każdy, kogo to interesuje. Powiedzmy tylko np., że Lopusia można nabyć, płacąc 18 rat miesięcznych po 133 zł. plus zadatek. Cóż jeszcze? Oto LOPP. bezpłatnie wypożycza silnik każdemu nabywcy, kupującemu samolot na swój prywatny użytek. Są to objekty wartości 3—8 tysięcy zł. Jasne, że w ten sposób samolot turystyczny stanie się wkrótce w Polsce tak popularny, jak na Zachodzie. Przy obecnym bowiem stanie dróg nie prędko przekonają się ludzie do samochodów, a koleje są dla nowoczesnego człowieka w wielu wypadkach zbyt powolne.

Co daje natomiast tani samolot turystyczny? Przemysłowiec warszawski musi wyjechać do fabryki w COP. Koleją — podróż bez końca, a jakby to było dobrze — wrócić na obiad! Do COP. jest z Warszawy 200 — 220 km. Przemysłowiec startuje o 8-ej rano, jest na miejscu o 10-ej, załatwia interesy, o 1-ej rusza i o 3-ej witają go w domu. Nie wiele później wróciłby z Katowic czy Krakowa. Albo wzywają lekarza stołecznego do ciężko chorego Lwów. 380 km. Lopusiem w 3—3 i pół godziny, w obie strony do 7 godzin. Kupiec poznański chce być w Warszawie np. na przetargu o godz. 11. Droga (280 km.) trwa nieco powyżej 2 godzin. Wystarczy więc być na lotnisku o 8 rano. Mieszkaniec Wilna ma pilną sprawę w Warszawie. Odległość ok. 390 km. Lopuś zużywa 7 litrów benzyny na 100 km., w obie strony wyjdzie więc do 60 litrów. Proszę przeliczyć: cena biletu kolejowego III kl. będzie grubo wyższa!

Tak. Instytucja społeczna, nie etatystyczna pokazała jak się pracuje w sposób najbardziej celowy, a to włączając inicjatywę prywatną (RW) do pracy społecznej o doniosłości państwowej i przeznaczając grosz publiczny na zatrudnienie warsztatów lotniczych które ufundowane przez LOPP wykonywuja prototypy i tym samym są siedliskiem polskiej myśli konstrukcyjnej..

I pomyśleć tylko, o ile poprawiłoby się w całym kraju, gdyby inni zechcieli mieć przed sobą taki właśnie, a nie inny wzór.

K. BEL.

Sześć romansów
NAPISANYCH W WIĘZIENIU

Sergiusz Piasecki, autor „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" nie jest bynajmniej jedynym literatem, u którego iskra twórcza zapłonęła w więzieniu. Bardzo płodnym okazał się 40 letni Daragoliub Dinulowicz, obywatel serbski.

W czasie odsiadywania kary 19 la więzienia za zabójstwo napisał sześć romansów Duniłowicz w tym okresie opanował kilka języków, zdobył bardzo rozległą wiedzę i pochłonął mnóstwo dzieł beletrystycznych. Pięć rękopisów powieści po wyjściu z więzienia natychmiast sprzedał wydawcy. Szóstą powieść skonfiskowały mu władze za niezwykle głęboki i mocny opis cierpień duchowych więźnia, skazanego na śmierć.

Powieści Duniłowicza cieszą się wielkim powodzeniem wśród publiczności i budzą duże zainteresowanie krytyki.

Kariera angielskiego
króla prasowego

— Mam dosyć zmywania butelek!

Rzekłszy to, młody człowiek postanowił w 1904 roku zmienić tryb życia tak, jak się zmienia koszule czy parę rękawiczek. William Maxwell Aiken, ubogi jak mysz kościelna, urodzony w Kanadzie, syn pastora szkockiego, od słów przeszedł do czynów. W 1909 roku zdobył już w Stanach Zjednoczonych fortunę, którą liczono na 5 milionów dolarów. Doprowadził do skutku pomysł, który polegał na połączeniu w jedną całość pewnych banków lub gałęzi przemysłu. Operacje te przyniosły mu spore zyski i... udział w portfelu akcyj.

— Pieniądze? Owszem, ale życie jednak jest monotonne, — zaopiniował Aitken. Opuścił Amerykę, wylądował w Anglii, sprzedał tu spory pakiet swych akcyj, w 1907 roku został wybrany do Izby Gmin. W 1917 roku poseł Aitken otrzymał tytuł barona Beaverbrook, a w 1918 r. został ministrem propagandy.

W 1917 r. baron Beaverbrook nabył za 3 miliony franków „Daily Express", dziennik znajdujący się w stanie upadku. Królował wówczas niepodzielnie na rynku prasowym „Daily Mail", lorda Northeliffa. Beaverbrook zakasał rękawy, stanął do roboty i dopiął swego: „Daily Mail", który po zgonie lorda Northoliffa przeszedł w ręce brata jego, lorda Rothermere, ma dzisiaj nakład 1 i pół miliona egzemplarzy dziennie, zaś „Daily Express" bije dziennie 2 i pół miliona egzemplarzy.

Marzenia młodego, ubogiego Aitkena spełniły się: dzisiaj jest on królem prasowym Anglii, właścicielem dziennika o największym nakładzie na świecie, wywiera ogromny wpływ na opinię publiczną a również i na bieg spraw politycznych.

MIECZYSŁAW FIOŁEK

Temida płacze...

Przyszedł do domu z niczem. Bez słowa usiadł ciężko na ławce, skleconej nieudolnie z nieoheblowanych sosnowych desek.

Po chwili podniosł głowę i z rezygnacją utkwił wzrok, wpatrując się natarczywie w szkieletową twarz kobiety, żyjącej jeszcze — ale już nie dla tego świata...

Wpatrywał się, nie drgnąwszy powieką, w ukochaną postać istoty — żony i matki czworga dzieci...

W prostym kalejdoskopie wyobraźni Pawła Kalety zarysowały się koszmarne widziadła nieszczęścia, które kroczyło niepowstrzymanie wciąż naprzód i zbliżało się z każdą chwilą.

Spojrzenia ich się wreszcie spotkały...

Nie wytrzymał Załamał się psychicznie . Piersiami targną. szloch — rozełkał się głęboką gamą boleści, zawodów i rozczarowań, co przyjść jeszcze miały...

Wrócił do baraku z niczem. Bez słowa nadziei i kojącej pociechy, coby podtrzymywała na duchu.

Kołatał napróżno o pomoc dla cierpiącej — odmówiono. Do konsulatu zadaleko. Zagryzł wargi, tłumiąc wymykające się przekleństwo.

A tu w izbie nic już nie zostało, godnego spieniężenia. Wszystko poszło w ręce nieludzkich handlarzy za marne franki, aby odstraszyć głód, co zazierał natarczywie ze wszystkich kątów do nędznego zakamarka Kaletów.

Przed pół rokiem utracił pracę w kopalni węgla Ten sam los podzielili współrodacy Francuzów oszczędzono.

Kaletowa popadła w długotrwałą chorobę. Od trzech miesięcy szamoce się z choróbskiem. Życie ludzkie zmagające się ze śmiercią, co stoi już u wezgłowia..

Z Barbary Kaletowej — tylko cień człowieka, który swym wyglądem wyschniętej maski, powleczonej pożołkłym pergaminem skóry i zapadłością oczodołów — odstrasza, budzi jakiś lęk, — od którego chciałoby się uciec gdzieś daleko, między ludzi żywych, rozkoszujących się powabem i bujnością życia...

Z każdą godziną jest coraz gorzej...

W przedśmiertnej gorączce snuje sobie Kaletowa wspomnienia z ojczyzny...

Odetchnęła z jękiem. Harmonijność miarowych ruchów klatki piersiowej, przyśpiesza tempo. Oddech zamienia się w charkot i rzężenie...

Marzy Kaletowa o dalekiej krainie, o śpiewnych i modlitewnych dzwonach, nawołujących na pacierze... Wyrwano ich z zacisznego bytowania kłamliwemi obietnicami lepszych zarobków w kopalniach francuskich. I wyjechali, zakłamując w sobie odgłosy, co tłukły się w duszy i płakały rzewnie z przywiązania do ziemi porzuconej...

Wychudłe piszczele spracowanych rąk Kaletowej, słaniając się z niemocy, coś szperają w strzępach przypokrycia... Chwila agonii...

Usycha jedna z wierzb nad Sekwaną ..

Niepodatna gleba...

Pochyliła żałośliwie chwiejne warkocze...

Uschnie niebawem. A stracone liście wiatr nieprzyjazny rozniesie, — pogna w zapomnienie i zaprzepaści na zawsze...

Rozwarła szeroko oczy Kaletowa. Zatoczyła bielmem i zamamrotała chrapliwie:

— Paweł, przyniosłeś lekarstwo?...

Nie było odpowiedzi Bolesny skurcz śmierci kładł już sine stygmaty na bezkrwistą twarz Kaletowej...

Nadbiega gromadka dzieci do rąk matczynych z płaczem... Zdawałoby się że nieba poruszą się w posadach...

Ocknął się Kaleta. Chyłkiem wybiegł z izby, pędząc przed siebie, gnany rozpaczą...

— Podłe francuziska!... — rzucił w boleści.

Zachłysnął się w niemocy bólu... Bezradność graniczyła z rezygnacją. Oprzytomniał jednak na chwilę. Był przekonany, że lekarstwo, którego nie był w stanie nabyć, mogło przywrócić zdrowie Kaletowej... Stał przed dużym składem żelaza.

W głowie zaroiło się od fascynujących myśli. Wahanie ustępuje przed koniecznością... Rygoryzm sumienia — kapituluje...

Wszak tam opuszczona, dogorywająca jego Baśka w oczekiwaniu na lekarstwo, co zdrowie przywróci i okrasi ja [illegible], tak, jak przed laty...

Inaczej — śmierć!...

Zamroczyło go i omdliło...

Wpada do składu z żelastwem, i, porwawszy kilkukilową sztabę miedzianą — rzuca się do ucieczki...

Robi się zbiegowisko. Tumult i wrzawa .. Świstawki żandarmów napełniają powietrze. Już gonią!...

A Kaleta, rozpromieniony szczęściem z posiadanej sztaby, co ją spienięży na lekarstwo dla drogiej Baśki — pędzi z roześmianą twarzą...

— Baśka, będziesz miała lekarstwo!... O, mój Jezusku... O. Matko!...

Radość Kalety niedługo trwała. Pościg się zbliżał i zacieśniał. Już silne ręce opadają na ramiona Kalety... Już krępują postronkami...

— Bandit polonais!... — spada z tłumu.

A Kaleta stoi bezradny... oczy patrzą bezgranicznym smutkiem.. Rozwiewają się ostatnie nadzieje.

Konwojowany przestępca znika w kłębowisku ludzkiem ruchliwego miasta.

— — — — — — — — — — — —

Samotna wierzba nad Sekwaną pochyliła żałośnie chwiejna warkocze: us[illegible]

Strącone liście wiatr jesienny miota w ckliwej szarudze, gna gdzieś w zapomnienie...

— — — — — — — — — — — —

Sala sądowa.

Przy podjum kolegjum sędziów stoi Paweł Kaleta. Troski życia poryły mu oblicze gęstemi bruzdami...

Nad aktami pochylone surowe twarze trybunału...

Padają krótkie pytania w języku obcym dla Kalety. Nie odpowiada. Nie wierzy w sprawiedliwość ludzką na ziemi... Akt oskarżenia przewiduje surową karę.

Szmer jakiś przeszedł po sali Poruszenie.

Do stołu cyceronów przeciska się mały, wynędzniały chłopczyna. lat około 12 stu, ujmuje ręce Kalety i przyciska do wyblakłych usteczek .

Chwila konsternacji. Łamaną francuszczyzną oznajmia trybunałowi, że przyszedł bronić honoru swego ojca. I drżącym głosem opowiada historię niesamowitej sztaby miedzianej, co miała uratować życie matki .

Posmutniały oblicza sędziów... Tragizm opowieści i dramatyczność finału poruszyły sumienia...

— Czekaliśmy na powrót tatusia z lekarstwem... — kończył opowieść Jaś . — Tatuś się nie zjawiał... i mamusia umarła!...

Spojrzał na Pawła Kaletę... Oczy błysnęły, zapłakał...

Powiało chłodem... Jakieś ponure, powłóczyste cienie, kładły się ciężarnym całunem po sali...

Przewodniczący ukrył twarz w dłoniach... Sąd zawyrokował o uniewinnieniu...

— — — — — — — — — — — —

Samotna wierzba nad Sekwaną pochyliła żałośliwie chwiejne warkocze...

W ckliwej szarudze jesiennej, opadają strącone liście, a nieprzyjazny wiatr gna je gdzieś w zapomnienie.

Rzeka, przy której kończy się Francja

Nad Renem, w Strassburgu

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia“)

Strassburg, w styczniu.

Na oko, zewnętrznie, Strassburg, jest miastem o charakterze mieszanym. Ulubionym trunkiem jest piwo, a nie wino, mimo że wina alzackie są znakomite. Na każdym kroku spotykamy piwiarnie, natomiast kawiarnie są rzadkością. Na głównym placu istnieje tylko jedno jedyne „bistro“ w stylu paryskim. W Strassburgu istnieje ciekawy i praktyczny zwyczaj: wobec dużej odległości od Paryża (500 kilometrów), w każdej kawiarni, w każdym lokalu, po godzinie szóstej wieczorem rozdaje się publiczności bezpłatnie biuletyny telegraficzne Havasa i agencji Fournier, zawierające najrozmaitsze informacje ze świata, takie, których nie mogą jeszcze posiadać paryskie dzienniki popołudniowe, przychodzące wieczornym pociągiem.

Zaszedłem wieczorem do największej kawiarni strassburskiej „Odeon“. Gdy zamówiliśmy „lait au cafe“ stary kelner grzecznie zwrócił nam uwagę, że tak mówi się w Paryżu, ale „tutaj“ mówi się: „renverse“. Klimat w kawiarni raczej niemiecki: orkiestra daje koncerty z programem klasycznym, na każdym stoliku leży drukowany program, a nad pulpitem kapelmistrza zapalają się kolejno kolorowe numerki wykonywanych „kawałków“. Ale stary kelner, mówiący po francusku z typowo alzackim akcentem, wyjaśnia, że na koncerty na ogół przychodzi mało osób, radzi nam natomiast zamówić stolik na dzień następny, bo kiedy jest dancing, niema ani jednego wolnego miejsca!

Na Place Kleber tkwi wysoki słup, zaopatrzony w strzałkę z napisem: „Pont du Rhin“. Dowiadujemy się, że do Renu dojechać można tramwajem. Wsiadamy więc w „jedynkę“ i jedziemy za miasto. Po drodze widzimy dzielnice, odznaczające się nowym, delikatnym stylem architektury, odcinającym się od ponurych budowli niemieckich. Dojeżdżamy do końca linii. Tramwaj zatrzymuje się tuż przed gmachem nowej, pięknej szkoły, dumnie wznoszącej się nad brzegiem rzeki, która stanowi naturalną granicę pomiędzy dwoma największymi państwami Europy Zachodniej. Podchodzimy do mostu. Posterunek wojskowy, urząd celny, straż nad Renem. Tutaj kończy się Francja. Żandarm dobrodusznie zwraca nam uwagę, abyśmy nie posuwali się za daleko, bo będzie musiał po tym zażądać okazania paszportu. Co kilkanaście minut zajeżdżają samochody, zdążające się do Niemiec lub przyjeżdżające stamtąd. Rewizja celna i paszportowa odbywa się szybko i sprawnie. Opowiadają, że po drugiej stronie mostu sprawa nie jest łatwa. Cudzoziemcy nie napotykają większych trudności, ale gdy obywatele niemieccy udają się z wizytą do swoich krewnych, zamieszkałych w Strassburgu, niemieckie władze celne poddają ich niezwykle ostrej kontroli.

Alzatczycy są lojalnymi obywatelami francuskimi; trzeba również podkreślić bardzo rozsądną politykę rządu francuskiego, który daje Alzatczykom pełną swobodę, nie krepując ich w niczym. Oto co usłyszałem od „szarego człowieka“, od tragarza dworcowego:

— Proszę pana, nasz los był zawsze bardzo ciężki. W ciągu historii wiele razy zmienialiśmy obywatelstwo, ale mamy nadzieję, że teraz już pozostanie my Francuzami na zawsze. Alzatczyk, proszę pana, nie jest ani Francuzem, ani Niemcem, ale chce być obywatelem francuskim. Rzecz jest prosta: tam (mówiąc to wskazał niemiecki brzeg Renu) wszystko jest zakazane, a tutaj wszystko jest dozwolone. My nie chcemy bić się z Niemcami, bo mamy tam braci i kuzynów, ale Niemcami nie chcemy zostać. A mogę panu powiedzieć, że ci, którzy w 1918 roku optowali na rzecz Niemiec, gorzko dzisiaj żałują...

K. F.

Groty--naturalnymi schronami

przeciwlotniczymi

Istnieje projekt, ażeby w olbrzymich grotach gór Pennine Chain w Anglii środkowej wybudować schrony przeciwlotnicze, które wogłyby pomieścić ponad 50.000 osób. Niektóre z tych grot są tak obszerne, że z łatwością mogłyby pomieścić słynne Opactwo Westminsterskie. Obecnie dostęp do grot jest utrudniony, a czasem nawet połączony z niebezpieczeństwem. Istnieje jednak plan, który zostanie prawdopodobnie zrealizowany w najbliższym czasie, zbudowania wygodnych dojść, zaprowadzenia elektryczności, oświetlenia i centralnego ogrzewania, tak że groty staną się wygodnymi schronami dla ludności z najbliższych ośrodków przemysłowych.

W największej z grot „Gaping Ghyll“ w hrabstwie Yorkshire odbywają się teraz ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Grota składa się z szeregu korytarzy i galeryj, ciągnących się całymi kilometrami, które połączone z sobą tworzą imponującą całość. Grubość skały nad grotami przekracza 30 metrów, tak że na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego tworzy ona ochronę przed bombami.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

RANDKA

Pan Faustyn Betka młodzieniec z temperamentem, ujrzał pewnego razu na ulicy pannę Zuzię. Zakochał się w niej od razu i poszedł za nią, jak zahypnotyzowany, aby sprawdzić, jak się panienka nazywa i gdzie mieszka. Zaspokoiwszy zaś ciekawość, wrócił do swego kawalerskiego pokoiku i ułożył następujący list:

„Panno Zuzanno!

Schnę ja z miłości i z namiętności. Zdobyć cię muszę, bo cię uduszę. Gdym tylko zoczył twarz twą i nózię, czułem że kocham tę cudną Zuzię. Westchnąłem wówczas: mamo, ach! Chcę, byś wzdychała więc także samo, a list ten piszę ci dla zachęty, byś czuła do mnie choć źdźiebko mięty.

Jednym słowem, co tu dużo bajcować. Odraz przystępuję do rzeczy i zawiadamiam panienkę, że czekam na nią w czwartek o ósmej na 3 maja.

Będę nosił granatowe jesionkię z aksamitnym kołnierzem, zielony cylinderek i żółte buty, ze szaconkiem Faustyn Betka“.

Na list powyższy nadeszła taka odpowiedź:

... Ach!!

List otrzymałam i przeczytałam. Jak przeczytałam, odraz zemgiałam. Z czego się wzięły te nagłe mgłości? Ma się rozumieć, zwielkiej miłości. Coś mi tam stępce w dziewczęcem sercu, że wnet na ślubnem staniem kobiercu, chętni więc zrobię randkę z chłopczykim, w czwartek o ósmej.

Będą ubrana w granatowe palto i kapelusik z piórkiem, też również granatowy; a choć będzie już ciemno, moje błyszczące ślipki z daleka już pan zobaczy“.

Truchcikiem biegł pan Faustyn na ul 3 maja.

Już z daleka zauważył kobiecą postać w granatowym palcie. Później rzucił mu się w oczy granatowy kapelusz z piórkiem następnie roziskrzone oczy... Ale gdy podbiegł zupełnie blisko z okrzykiem: „Wymarzona!“, niewiasta rąbnęła go po głowie parasolką, a chrapliwy głos obwieścił:

— Ja ci dam łachmyto gałganie do mojej córki się przystawiać!

Oczywiście wynika z tego sprawa sądowa.

Sąd skazał panią Walentynę na tydzień aresztu.

Dobre rady

Naczynia aluminiowe zachowują długo swój piękny wygląd, jeśli nie będzie się ich czyścić mydłem, lecz wilgotną szmatką nasyconą sproszkowanym pumeksem. W żadnym wypadku nie wolno używać do czyszczenia sody, gdyż soda atakuje metal.

* * *

Plamy z krwi na delikatnych robótkach ręcznych, powstałe na skótek ukłucia się igłą, usuwa się przez nałożenie na miejsca poplamione warstwy lekko zwilżonego krochmalu. Papkę po zaschnięciu ściera się z materiału.

Najweselsza dama świata

Tytuł najelegantszej damy świata przypada obecnie gwieździe salonów paryskich, pani Erlenor Patino, szwagierce arcymilionera boliwijskiego, króla cyny, Patino. Pani Patino zdetronizowała swe rywalki w dziedzinie mody i elegancji, księżnę Kentu i księżnę Windsor. W ciągu ostatnich trzech miesięcy wydała p. Patino milion franków na toalety. Może sobie na to pozwolić. Majątek p. Patino oceniają na pół miliarda dolarów.

Grypa w Anglii

Tegoroczna epidemia grypy nie oszczędziła żadnego kraju w naszej strefie klimatycznej. W Anglii zabrała ona w ubiegłym tygodniu 144 ofiary, tj. o 55 więcej, niż w tygodniu ubiegłym. Największe nasilenie epidemii zanotowano w Londynie oraz w księstwie Walii.

Buty „samoskoki“

Pewien szewc na Słowaczyźnie wymyślił nowy typ podeszwy do butów, umożliwiającej elastyczny i znacznie szybszy krok. Używa on jako podeszwy gumy, wypełnionej powietrzem. Dla wypróbowania swego wynalazku przeszedł on na „dętych“ podeszwach 5 km. zużywając podobno niecałe 40 minut na przebycie tej drogi, na którą normalnie zużywa się od 50 minut do godziny.

300.000 kobiet

nie przyznaje się do związków małżeńskich

W Anglii 300.000 zatrudnionych zawodowo zamężnych kobiet figuruje w spisach zawodowych pod panieńskim nazwiskiem w obawie przed utratą posady. Jak wiadomo, Anglia za przykładem wielu innych krajów na kontynencie wprowadziła ustawę o niezatrudnianiu kobiet zamężnych, których mężowie pracują zawodowo, względnie jako stale zatrudnieni robotnicy.

20000 trzydziestoletnich babek

W Indiach naliczono 20.000 babek, które nie przekroczyły jeszcze 30 roku życia. Statystyka ta opracowana została w związku z podjętą przez władze angielskie, przy poparciu światlejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, akcją przeciwko małżeństwom dzieci.

Gdy dyplomaci kończą Lambeth-Walka...

Jak odbyło się noworoczne przyjęcie

u prezydenta republiki francuskiej

Paryż, w styczniu.

Sytuacja była nieco paradoksalna, gdy stu pięćdziesięciu dyplomatów wszystkich narodowości zasiadło dookoła jednego stołu, wokół którego nie wypada mówić o polityce, nie wypada tknąć tematów, w których łatwo o dwuznaczne nieporozumienia.

Więc jak mówić? O czym mówić? Męczący — dla niewtajemniczonych — bankiet!

Więc jak m

Jeśli ambasador Niemiec będzie rozmawiał z ambasadorem Włoch o jakiejś aktualnej sprawie, powiedzmy o turystyce hiszpańskiej, czy o klimacie marokańskim, może to zarazem zepsuć apetyt któremuś z obecnych ministrów francuskich czy angielskich, a nawet i sowieckich. Niech ambasador Wielkiej Brytanii spróbuje mówić o zabytkach rzymskich, albo któraś z dam o nowym fasonie parasola!... Mówić o polowaniach? I to temat wpadający w dziedzinę polityki... O pogodzie?... Kiedy chmur nazbierało się właśnie tyle! Mimo to w Pałacu Elizejskim panowało ożywienie, swoboda, wesołość i rozmowy bynajmniej nie męczące.

Był to bankiet doroczny, wydany na cześć korpusu dyplomatycznego.

Goście pana prezydenta republiki i pani Lebrun składali się więc ze sfer ambasadorów, ministrów pełnomocnych charges d'affaires. [illegible]h stroje galonów oraz różnorodnych orderów, mieszały się z mundurami generałów i marszałków Francji, z czarnemi frakami ministrów i innych osobistości, z zielonemi frakami członków Akademii.

Stoły ustawiono w podkowę. Tysiące świec w wieloramiennych lichtarzach nadawały sali widok dziwnie dostojny. Różnokolorowe orchidee rywalizowały z barwami strojów pięknych pań.

Prezydent republiki siedział pośrodku, między paniami de Souza Dantraz (małżonką ambasadora Brazylii) i Suad Davaz (małżonką ambasadora Turcji). Pani Lebrun miała po swej prawej stronie nuncjusza papieskiego, ks. Valerio Valeri, zaś po lewej — ambasadora Souza Dantraz, seniora paryskiego korpusu dyplomatycznego. W czasie bankietu przygrywała orkiestra gwardii.

Podczas gdy goście pana prezydenta republiki defilowali parami ze sali jadalnej do dalszych salonów na przyjęcie, sznur aut zajeżdżał na dziedziniec Pałacu Elizejskiego specjalnie zarezerwowanemi ulicami.

Każdy wraz z zaproszeniem otrzymał kolorową kartę, na której wyznaczono miejsce dla jego auta; kupony z numerkami i specjalna służba, rozporządzająca telefonami, przygotowana była w ten sposób, by każdy, wychodząc, bez czekania zastał swój wóz przed drzwiami.

Goście, przybywający na przyjęcie, po przedefilowaniu między dwoma szeregami gwardii w strojach galowych (obnażone pałasze, a hełmy z czerwonemi pióropuszami), anonsowani przez lokaja, witani byli przez prezydenta republiki i jego małżonkę osobiście. Prezydentowi Lebrun towarzyszyli dwaj sekretarze generalni, członkowie domu wojskowego z gen. Braconnier na czele, szef protokułu p. Loze i inni.

I podczas gdy pierwsze auta zaczęły odjeżdżać, nowi goście wciąż jeszcze zajeżdżali przed czerwony baldachim wejścia honorowego.

A tymczasem orkiestra przygrywała do tańca. W siedzibie głowy państwa uderzały tony melodyj nowoczesnych z „Lambeth-Walk'iem" w pierwszym rzędzie. Tu dopiero można było ocenić, jak wiele uroku można włożyć w te beztroskie ruchy!

Salony były przepełnione, zwłaszcza sala bufetowa i taneczna oraz palarnia. Pierwszy znikł, jak się zdaje, premier Daladier, a za nim ministrowie, spiesząc do parlamentu.

Pozostali goście, zastanawiali się, czy w przyszłym roku powita ich jeszcze pan prezydent Lebrun, czy też już — nowoobrany? Może Edward Herriot?

Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym na świecie miastem, rządzonym przez kobiety. Począwszy od burmistrza, a kończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicielki płci pięknej.

Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiejkolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzą w mieście należą do najprzykładniejszych obywateli świata, wobec których w żadnym wypadku nie trzeba stosować, przyjętych gdzieindziej, środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

Pies świadkiem

W SĄDZIE

W Bazylei zdarzył się niedawno wypadek, dotąd chyba w kronikach sądowych nie notowany. Przed sądem miejscowym toczył się proces karny. Na ławie oskarżonych posadzono mieszkańca okolicy podmiejskiej, który nie miał nic wspólnego ze sprawą. Był jedynie uderzająco podobny do przestępcy, ukrywającego się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Nic nie pomogły oświadczen. oskarżonego, że nazywa się Sybell, a nie Seibel, jak podano w akcie oskarżenia. Sędzia uznał to za prosty wykręt. Wreszcie zrozpaczony Sybell sięgnął po argument ostateczny: „Ja mam psa, a Seibel nie. Proszę sprowadzić mego psa on mnie pozna napewno„.

Sędzia przychylił się do oryginalnej prośby oskarżonego i polecił sprowadzić psa. Zwierzę, które od szeregu tygodni nie widziało swego pana z radosnym skowytem rzuciło się na niego. Ten dowód przekonał sędziego Sybell zosta uniewinniony.

——oOo——

„Za dobrze im było"...

Sensacją w Anglii stał się ślub dwuch najstarszych bliźniaków angielskich, braci William i Andrew Mitchell, którzy w 81 roku życia postanowili wstąpić w związki małżeńskie. Bliźniacy ożenili się z bliźniaczymi siostrami w wieku 45 lat. Przyjaciele staruszków odradzali im małżeństwo ale cóż uparli się staruszkowie. Jak to powiedział Makuszyński: „za dobrze jest człowiekowi samemu — rzekł Stwórca — i przydał mu niewiastę'.

———oOOo———

PO POWROCIE Z ZOO.

Staś: — Wiesz wujku, widzieliśmy też dzikiego osła, by. taki duży jak wujek!

Zosia: — E, co ty pleciesz, Stasiu, przecież takiego dużego osła jak wujek nie ma na całym świecie! Prawda?

HUMOR

FILM I ŻYCIE.

— Znasz film p. t.: „Czego pragnie piękna kobieta?"

— Filmu nie oglądałem, ale pragnie nie znam



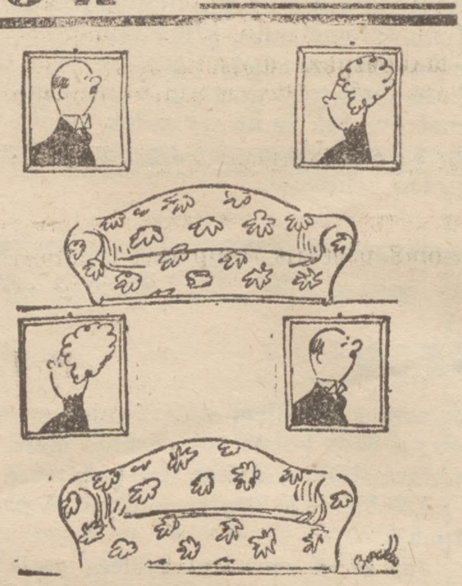
NAUCZYCIEL SPORTU.

Ależ, moje panie, przecież to nie nauka miłości!



NA MASKARADZIE.

Miałeś głupi pomysł, żeby maskę włożyć. Dlatego nas przyłapali i do ciupy wsadzili.



W DOMU PAŃSTWA PYTAŁKIEWICZÓW.

Przed kłótnią — i po kłótni.



Uwaga, nie wchodzi!

W KOSZARACH.

— Strzelec Foryś umiecie pływać?
— Umiem, panie poruczniku!
— Gdzieście się nauczyli?
— W wodzie, panie poruczniku!

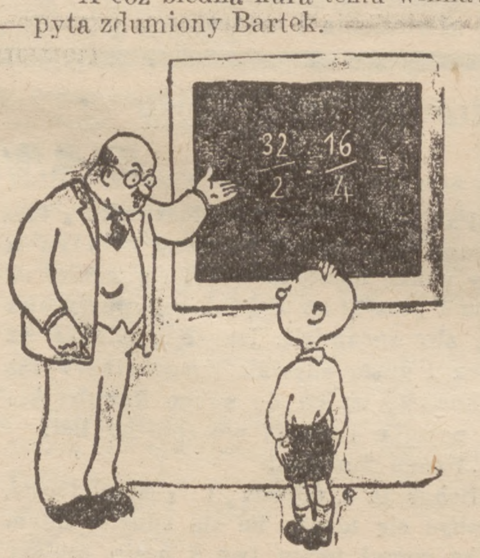
NIEWINNA OFIARA.

— Jutro musisz zarżnąć kurę na obiad — powiada Bartkowa do Bartka

— A to niby względem czego?

— Jakto? Przecież jutro będzie dwadzieścia roków, jakeśmy się pobrali!

— A cóż biedna kura temu winna? — pyta zdumiony Bartek.



Rafalski, masz oglądać tablicę z napisanem zadaniem, a nie mnie, bo ode mnie i tak się wiele nie nauczysz.



Przepraszam, czy może mi pan powiedzieć, dokąd przeprowadziła się pani Wąsalska?



Przestań ryczeć, chłopcze, dostaniesz cukierka.

Nie chcę cukierka.

To kupię ci czekoladki.

Nie chcę czekoladki!

Co chcesz właściwie?

Ryczeć chcę, ojcze!



W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Chcę do małp.

Nie gadaj, patrz lepiej na ojca!